

Przed 28 rocznicą hitlerowskiego najazdu na Polskę

Zbliża się 1 września — 28 rocznica hitlerowskiej napaści na Polskę i wybuchu II wojny światowej. Tę pamiętną rocznicę obchodząc będziemy uroczystością w całym kraju.

1 września — w Katowicach odsłonięty zostanie Pomnik Powstańców Śląskich, a w czasie zgromadzenia mieszkańców Gdyni jednostka wojskowa otrzyma sztandar ufundowany przez społeczeństwo. Na terenie Cytadeli w Poznaniu odbędą się uroczyste odsłonięcie obelisku dla uczczenia zamordowanych przez hitlerowskiego okupanta członków kierownictwa wielkopolskiej organizacji PPR. (PAP)

B. Jaszczuk gościem załogi WZM-2

Sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczuk odwiedził 15 bm. Warszawskie Zakłady Mechaniczne nr 2, zaznajamiając się w poszczególnych wydziałach i na stanowiskach pracy, z przebiegiem realizacji programu oraz konkretnych wniosków wypracowanych po VII Plenum KC.

Wicepremier P. Jaroszewicz wśród uczestników letniej akcji ZHP

430-osobowa grupa młodzieży — uczestników XVI między narodowego pionierskiego Obozu Pokoju i Przyjaźni spotka-



ła się we wtorek z wicepremierem Piotrem Jaroszewiczem.

Wicepremier Jaroszewicz w imieniu rządu PRL serdecznie powitał wszystkich uczestników XVI międzynarodowej akcji letniej ZHP.

Wicepremier Jaroszewicz prosił uczestników spotkania o przekazanie pozdrowień od polskiego narodu i naszej młodzieży — rodzicom, nauczycielom i kolegom.

W bezpośrednich rozmowach (na zdjęciu wicepremier w rozmowie z pionierami radzieckimi) poszczególne grupy młodzieży opowiadały gospodarzowi o spotkaniu o swoich wrażeniach z pobytu w naszym kraju; mówiły o pracy swoich organizacji i życiu szkolnym.

Po wspólnym podwieczorku odbyły się występy harcerskie go zespołu „Gawęda”.

Uczestnicy spotkania otrzymali na zakończenie pamiątkowe albumy Polskiej i Warszawskiej PAP

Demonstracja w Jackson

Przed kapitołem miasta Jackson stolicy stanu Missisipi, odbyła się demonstracja około 1000 Murzynów przybyłych z różnych miejscowości tego stanu. Demonstracja zorganizowana została w postaci „marszu na kapitol”. Pod hasłem zwiększenia dotacji dla Murzynów w ramach „walki z niedo” manifestanci domagali się aby przyjął ich gubernator stanu Paul Johnson. Spotkali się jednak z odmową. Grupa białych rasistów usiłowała zaatakować Murzynów. Jednego białego awanturnika aresztowano i oskarżono o zakłócenie porządku publicznego. (PAP)



POZNAN
ŚRODA
16
SIERPIEŃ
1967

Wydanie A
Nr 192 (7309)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Nowe serie nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu

Agencja „Wyzwolenie” informuje o ciężkich stratach wojsk amerykańskich i saigonskich

Po przeprowadzeniu w ciągu kilku ostatnich dni zmasowanych bombardowań w północnej części DRW, bombowce amerykańskie dokonały we wtorek z kolei nalotów na obiekty w południowej części strefy zdemilitaryzowanej.

M. in. superfortece „B-52” przeprowadziły w tym dniu po południu trzy naloty na tę strefę. Równocześnie obie części strefy zdemilitaryzowanej znajdują się od dwóch dni pod silnym ostrzałem z morza przez amerykańskie niszczyciele.

Amerykański rzecznik wojskowy zakomunikował, że USA straciły w niedzielę w pobliżu mostu kolejowego Lang Son (DRW) samolot wojskowy, który dokonywał tam

zdeń. Członków załogi samolotu uznano za zaginionych.

Południowowietnamska armia wyzwoleńcza ostrzelała 5 bm. w prowincji Thu Dau Mot amerykańską bazę wojskową w Lai Khe niszcząc — jak podaje VNA za agencją „Wyzwolenie” — 21 samolotów i helikopterów i cztery pojazdy wojskowe oraz zabijając lub raniąc wielu żołnierzy USA.

Ostrzeliwując tę bazę 29 lipca siły patriotyczne wzniciły pożar w magazynie amunicji i wyeliminowały z walki 50 wojskowych amerykańskich. Zniszczono również znaczną ilość nieprzyjacielskiego sprzętu bojowego.

Ta sama agencja informuje, że w prowincji Quang Nam partyzanci stoczyli trzydniową walkę w dniach 1, 2 i 3 sierpnia z wojskami amerykańskimi i saigonskimi. Zabito tam lub rannio 300 żołnierzy amerykańskich oraz wyeliminowano z walki cały batalion wojsk saigonskich. Patriotci zniszczyli także 10 transportów opancerzonych, zestrzelili dwa samoloty oraz zdobyli znaczną ilość broni.

Najbliżsi doradcy prezydenta Johnsona — sekretarz skarbu Fowler, przewodniczący do radców ekonomicznych Białego Domu oraz dyrektor urzędu budżetowego wystąpili w poniedziałek na posiedzeniu komisji budżetowej Izby Reprezentantów, która zajmuje się obecnie postulatem Johnsona w sprawie zwiększenia o 10 proc. podatków dochodowych.

Sekretarz skarbu argumentował, że podniesienie podatków jest jedynym możliwym sposobem utrzymania deficytu budżetu federalnego w granicach możliwych do przyjęcia. „Poświęcenie w dziedzinie finansowej”, jakiego żąda się od Amerykanów z powodu

Spotkanie z delegacją DRW

Wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął delegację Demokratycznej Republiki Wietnamu pod przewodnictwem przewodniczącego Komisji Planowania min. Le Viet Luong.

W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, omówiono zagadnienia związane z współpracą między obu krajami.

Min. Le Viet Luong przekazał podziękowanie rządu DRW za okazaną pomoc w zakresie szkolenia obywateli wietnamskich w polskich szkołach wyższych oraz zakładach przemysłowych.

Ze strony polskiej w spotkaniu wziął udział zastępca przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac Tadeusz Kochanowicz.

Obecny był także ambasador Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce Do Phat Quang. (PAP)

Wietnamu jest mimo wszystko mniejsze — dowodził sekretarz skarbu — od ofiar, jakie musieli ponieść podczas drugiej wojny światowej.

Ostre krytyce poddal politykę Johnsona w Wietnamie wpływy dziennik brytyjski „Times”. W artykule wstępnym opublikowanym we wtorek „Times” wzywa

Dokończenie na str. 2

Rozmowy radziecko-wietnamskie

Na Kremlu odbyły się we wtorek rozmowy radziecko-wietnamskie.

Podczas rozmów, które odbywały się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, omówiono zagadnienia, związane z dalszym rozszerzeniem kontaktów gospodarczych między ZSRR i DRW.

PAP

Genewska konferencja szefów delegacji ZSRR i USA

Koła dziennikarskie i dyplomatyczne w Genewie śledzące przebieg konferencji rozbrojeniowej, zwracają uwagę na po niedziałkowe przeszło dwugodzinne spotkanie szefów delegacji ZSRR i Stanów Zjednoczonych — Roszczina i Fostera.

Jak słyhać, przedmiotem ich rozmowy była sprawa definitywnego uzgodnienia wspólnego tekstu układu o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej. Według oceny obserwatorów konferencji, to spotkanie przedstawicieli ZSRR i USA pozwala żywić nadzieję, iż powyższa sprawa wchodzi w końcową fazę.

Przypuszcza się, że tekst układu został w zasadzie już uzgodniony, aczkolwiek z pominięciem szczególnie kontrowersyjnego problemu inspekcji i kontroli na miejscu. W tym duchu ujęte są ostatnie informacje korespondentów zachod-

27 bm. — Święto Lotnictwa

W Poznaniu centralne uroczystości

Wielkie pokazy na Ławicy

W bieżącym roku obchody Święta Lotnictwa zbiegają się z uroczystościami X-lecia powstania Lotnictwa Operacyjnego. Centralne uroczystości odbędą się tym razem w Poznaniu. Rozpoczną się one w sobotę, 26 sierpnia.

Tego dnia w Garnizonowym Klubie Oficerskim przy ul. Niezłomnych zostanie otwarta wystawa: „Historia i dorobek publicystyczny i naukowy Lotnictwa Operacyjnego”. Wieczorem odbędzie się uroczysta zbiórka kadry DLO, podczas której zostaną wręczone nominacje, odznaczenia i wyróżnienia.

W niedzielę, 27 bm. po południu na lotnisku w Ławicy odbędą się wielkie pokazy. — Wezmą w nich udział lotnicy cywilni i wojskowi. Pokazy rozpoczną modelarze Aeroklubu i Ligi Obrony Kraju, demonstrując modele latające. Po wystęпах zespołu artystycznego wojsk lotniczych, rozpoczną się pokazy w wykonaniu członków Aeroklubu. Zobaczymy m.in. grupowy skok spadochronowy, akrobacje indywidualną na samolocie „Zlin 26”, akrobacje zespołową na trzech samolotach, akrobacje zespołową na trzech szybowcach „Foka” oraz zespołowy skok spadochronowy z opóźnionym otwarciem spadochronu.

Piloci wojskowi zademonstrują swój kunszt, wykonując holowanie za śmigłowcem, pokaz pilotażu śmigłowca, pokaz pilotażu indywidualnego na samolocie TS-11 „Iskra”, pilotażu indywidualnego na samolocie odrzutowym „Lim”, pilotażu na samolocie nadźwiękowym, pilotażu zespołowego na samolotach odrzutowych itp.

Na terenie lotniska przygotowuje się także wystawę sprzętu lotniczego, m.in. pokazane zostaną liczne szybowce oraz samoloty cywilne i wojskowe. (jk)

Adolf Hitler, organizując agresję 1 września 1939 r. na Polskę, gdzie po raz pierwszy spotkał się z oporem zbrojnym, rozpętał II wojnę światową. A jednak i w Polsce jest postać, którą jeszcze mało znają...

Oto motto cyklu artykułów, których autorem jest

Aleksander Płaczkowski

Pierwszy z cyklu tych publikacji

Wiedeńskie lata Hitlera

drukujemy dzisiaj na str. 3.

Z Bliskiego Wschodu

Obrady w Bagdadzie na temat arabskich sankcji ekonomicznych

W Kairze ogłoszono oficjalnie, że rząd ZRA poinformowany został przez przedstawiciela UNRWA o trudnościach, jakie stwarza Izrael na drodze powrotu uchodźców arabskich do swych domów na zachodni brzeg Jordanu. Według sprawozdań napływających z Ammanu, już ok. 100 tys. uchodźców wniosło prośby o zezwolenie na powrót, ale rejestracja tych wszystkich, którzy chcą powrócić, przeciąga się i oficjalnie wyznaczony termin jej zakończenia jest zbyt bliski.

Szybkie rozwiązanie problemu uchodźców jest dla Jordani niezmierznie doniosłe zarówno z ekonomicznych jak i politycznych względów.

Wczoraj rozpoczęła się Bagdadzka konferencja ministrów gospodarki krajów arabskich. Prasa określa ją jako „spotkanie decydujące o losach wspólnej akcji arabskiej”.

„Dziennik „Al — Ahram” pisze: „Konferencja arabskich ministrów do spraw finansów, gospodarki i natty, realizując decyzje podjęte na chartumskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, przedyskutować ma bardzo ważne problemy ekonomiczne”.

Wyniki konferencji bagdadzkiej będą miały decydujące znaczenie dla nowej konferencji ministrów spraw zagranicznych, która zbierze się 26 bm. i w konsekwencji dla szans szczytu arabskiego. Sukces Bagdadu oznacza sukces szczytu.

„Nie ulega wątpliwości — pisze dziennik „Al — Achbar” — że broń gospodarcza w rękach Arabów jest najważniejszym elementem obecnej walki”.

Federacja arabskich robotników przemysłu naftowego wysłała do konferencji bagdadzkiej telegram z tekstem uchwalonego przez nią memorandum żądającego nacionalizacji wszystkich zasobów nafty na terenie krajów arabskich. PAP

Prezydent Tito w stolicy Iraku

We wtorek przed południem odbyło się w Bagdadzie pierwsze, oficjalne spotkanie prezydenta Jugosławii — J. Broza Tito z prezydentem Iraku — Arifem. W spotkaniu wzięły również udział delegacje obu krajów w pełnym składzie.

W czasie rozmowy, która trwała trzy godziny, omówiono aktualną sytuację na Bliskim Wschodzie oraz środki likwidacji agresji imperialistyczno-syjonistycznej przeciwko krajom arabskim.

PAP

Przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ w Jerozolimie

Rząd szwajcarski wyraził we wtorek zgodę na nominację Ernesta Thalmanna na stanowisko specjalnego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ U Thanta w Jerozolimie. Będzie on obserwował sytuację w Jerozolimie oraz składał sprawozdania Radzie Bezpieczeństwa i Zgromadzeniu Ogólnemu NZ. E. Thalmann był przez 5 lat obserwatorem rządu szwajcarskiego przy ONZ, a obecnie jest jednym z wyższych urzędników szwajcarskiego MSZ. (PAP)



Oto pierwsze zdjęcie całego globu ziemskiego wykonane z przestrzeni kosmicznej. Wykonał je z odległości ok. 350 tys. km amerykański pojazd kosmiczny „Lunar-Orbiter V”. Na zdjęciu wyraźnie widoczne kontury kontynentów oraz warstwę chmur.

CAF — telefoto

W 22 rocznicę wyzwolenia Korei

15 sierpnia br. minęła 22 rocznica wyzwolenia Korei spod jarzma imperializmu japońskiego. Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna jest dziś krajem aktywnej, twórczej pracy. Jej naród pod kierownictwem Partii Pracy osiągnął wielkie sukcesy w budowie nowego społeczeństwa. KRL-D stała się rozwiniętym przemysłowo-rolniczym krajem.

20-lecie Indii

Indie obchodziły wczoraj 20 rocznicę swej niepodległości. Ze wszystkich krajów napłynęły z tej okazji depesze gratulacyjne. W przeddzień święta narodowego z okolicznością w przemówieniu telewizyjnym wystąpił prezydent republiki Zakir Hussain.

W przemówieniu swoim prezydent republiki omówił szczególnie sukcesy, jakie osiągnął naród indyjski w okresie 20 lat swej niepodległości. „W porównaniu z rokiem 1950 — powie dział Hussain — produkujemy obecnie 4 razy więcej stali, 5 razy więcej energii elektrycznej i 15 razy więcej aluminium.

W końcowej części przemówienia prezydent Indii poświęcił kilka uwag sytuacji wewnętrzno-politycznej w kraju. Wzwał on naród do jednoci zespólenia wysiłków na rzecz realizacji programu rozwoju Indii. (PAP)

Pakistańskie święto narodowe

15 sierpnia — to święto narodowe Pakistanu, XX rocznica ogłoszenia niepodległości.

W przeddzień święta narodowego w trzech miastach pakistańskich: w stolicy kraju Rawalpindi, w Lahore i w Dakce (Pakistan Wschodni) oddano saluty armatnie dla uczczenia XX rocznicy niepodległości Pakistanu. W różnych częściach kraju odbyły się świąteczne manifestacje młodzieży, zabawy ludowe i wiele.

Prezydent Pakistanu, Ayub Khan, wielokrotnie podkreślał w swoich wystąpieniach, że popieranie i umacnianie pokoju na całym świecie, jest jednym z głównych zadań pakistańskiej polityki zagranicznej. Przemawiając 14 bm. przez telewizję pakistańską, ponownie podkreślił, że wszystkie problemy, w obliczu których stoi Pakistan, mogą być rozwiązane tylko w warunkach pokoju. Tego domaga się wszyscy ludzie na świecie — oświadczył prezydent. (PAP)

Walki w Nigerii

Rząd federalny ogłosił wojnę totalną

W ramach ogłoszonej ostatnio „wojny totalnej” przeciwko secesjonistycznej Republice Biafra — lotnictwo federalne zbombardowało w poniedziałek stolicę tego obszaru — Enugu. Jak podał rzecznik rządu federalnego, bombardowanie to wywołało panikę w całym rejonie Enugu.

Atakujące na trzech frontach wojska federalne, zmierzają w kierunku zajętej ostatnio przez rebeliantów stolicy Nigerii — Enugu. Radio Lagos zaprzeczyło informacjom z Enugu, jakoby siły secesjonistyczne miały przekroczyć granicę Nigerii północnej i posunąć się około 60 km w głąb tej prowincji oraz zająć trzy miasta.

Przybywający do Lagos uchodźcy z Beninu, mówią, że po zajęciu tego miasta przez rebeliantów, żołnierze białeńscy zatrzymywali członków plemienia Hausa. Holenderski uchodźca, Josef Cvik, powiedział, że widział w Beninie cięgiarówki, załadowane ciałami zamordowanych członków plemienia Hausa.

Dziennik kairski „Al-Ahram” pisze, że prezydent Naser zapewnił ambasadora Nigerii o swoim poparciu dla federalnego rządu nigeryjskiego. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

O wyższą rangę praw ekonomicznych i społecznych

W Warszawie rozpoczęło się seminarium ONZ

W Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczęło się 15 bm. europejskie seminarium ONZ na temat realizacji praw ekonomicznych i społecznych zawartych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

D. Polański spotkał się z premierem Kanady

Z Ottawy donoszą, że pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, D. Polański, który przybył do Kanady na czele delegacji radzieckiej na wystawę światową „Expo — 67”, spotkał się 14 sierpnia w parlamencie kanadyjskim z premierem Kanady L. Pearsonem. W czasie rozmowy, która upłynęła w przyjaznej atmosferze L. Pearson i D. Polański dokonali wymiany poglądów na temat stosunków radziecko-kanadyjskich oraz niektórych problemów międzynarodowych stanowiących przedmiot obopólnego zainteresowania.

Następnie delegacja radziecka udała się do Montrealu, gdzie gubernator prowincji Quebec J. Lapointe wydał przyjęcie na jej cześć.

Na przyjęciu premier prowincji Quebec — Daniel Johnson i D. Polański wygłosili przemówienia.

Obok delegatów z Polski i 25 innych krajów europejskich na seminarium przybyli obserwatorzy z 39 wyspecjalizowanych agencji ONZ i pozarządowych organizacji międzynarodowych.

Obrady otworzył członek polskiej delegacji prof. Kazimierz Secomski — zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Następnie uczestników seminarium w imieniu rządu polskiego powitał wiceminister spraw zagranicznych — Józef Winiewicz.

Mówca przypomniał długą walkę narodów o uznanie fundamentalnych praw człowieka, walkę przeciwko eksploatacji, prześladowaniom, fanatyzmowi, dyskryminacji rasowej i innym podobnym zjawiskom, które bynajmniej nie wszędzie należą już do przeszłości. W walce tej działalność ONZ odgrywała i odgrywa ważną rolę.

Sięgając myślą do 1963 r. kiedy to w tej samej sali odbywało się seminarium ONZ na temat praw dziecka i wówczas, kiedy można było stwierdzić, że klimat międzynarodowy jest pomyślny — J. Winiewicz wskazał, że dziś czarne chmury wojen i konfliktów, jawnego pogwałcenia praw narodów i jednostek zaciemniają horyzont międzynarodowy. Właśnie dlatego tak ważne jest podjęcie wysiłków, całej działalności międzynarodowej — zmierzającej do zapewnienia narodom pokoju i poszanowania podstawowych praw ludzkich.

Nawiązując do publikacji ONZ stwierdzającej, że ugrunтовanie poszanowania — dla praw człowieka stanowi jedną z dróg zapobieżenia wojnie, wiceminister spraw zagranicznych podkreślił, iż ten aspekt zagadnienia jest szczególnie do ceniany w Warszawie i całej Polsce, która w czasie II wojny światowej doznała tak okrutnych cierpień. Z tych ciężkich doświadczeń — powiedział J. Winiewicz — wyciągnęliśmy, właściwe wnioski, które określają dziś politykę naszego kraju. Ranga praw ekonomicznych i społecznych w hierarchii praw cywilnych człowieka jest w Polsce nie tylko doceniana; stanowią one część systemu prawnokonstytucyjnego w naszym kraju.

Podkreślając znaczenie obecnego seminarium — wicemin. Winiewicz życzył jego uczestnikom owocnych obrad.

Przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ — Edward Lawson podkreślił w swym wystąpieniu wagę obecnego se-

Sprzeczne wiadomości z Konga

Korespondent agencji Reutera pisze z Brukseli, że demonstracje, jakie odbyły się w poniedziałek w Kinszasie przed ambasadą belgijską, zdemolowanie tej ambasady i obalenie pomnika belgijskiego króla Alberta — to wszystko „może się stać hasłem do zakończenia trwających 80 lat wpływów belgijskich w Kongu i wycofaniu belgijskiej pomocy finansowej (90 mln dolarów rocznie) dla tego kraju. Tym samym — kontynuuje korespondent — Stany Zjednoczone, które już obecnie wydają na Konga ok. 50 mln. dolarów rocznie, pozostaną jako jedyni na placu boju”.

Jeśli chodzi o sytuację na froncie walki z białymi najemnikami — wiadomości są sprzeczne. Radio Kinszasu podaje, że 15 tys. żołnierzy kongijskich zbliża się do Bukawu, gdzie ma przystąpić do generalnego ataku przeciw białym najemnikom. Ci ostatni opowalili rozgłoszenie radiową w Bukawu i twierdzą, że wojska kongijskie zbliżające się od strony północnej i południowej poniosły ciężkie straty. (PAP)

Zwolnione tempo rozwoju krajów EWG

W Brukseli opublikowano referat komisji EWG analizującej sytuację gospodarczą krajów Wspólnego Rynku w ciągu pierwszych 3 miesięcy br. W referacie stwierdza się, że tempo wzrostu ekonomicznego tych krajów osłabło. Prawie we wszystkich państwach „słabnie” obserwuje się tendencję do wzrostu bezrobocia i zmniejszenia liczby wolnych miejsc pracy. Autorzy referatów są zdania, że w ciągu kilku następnych miesięcy br. tempo ekonomicznego rozwoju krajów „słabnie” będzie nadal zwolnione. (PAP)

Delegacja ZBoWiD-u w Normandii

W Normandii bawi dwuosobowa delegacja ZBoWiD-u: b. szef sztabu pierwszej dywizji pancernej Wojsk Polskich na zachodzie, gen. Franciszek Skibiński i córka poległego tam w 1944 roku, dowódcy pułku, pani Anna Maciejowska. Biorą oni udział w obchodach, poświęconych pamięci żołnierzy polskich, którzy oddali życie w walce o wyzwolenie Francji.

Centralna uroczystość odbyła się na polskim cmentarzu wojskowym w Urville — Langannerie w obecności licznych mieszkańców Normandii, zamieszkałych tam Polaków, przedstawicieli władz i organizacji byłych kombatanów.

Po przeglądzie honorowego oddziału żołnierzy francuskich nastąpiło powitanie 50 pocztów sztandarowych francuskich i polskich organizacji b. kombatanów i złożenie wieńców. Orkiestra odegrała hymn polski i francuski, a następnie zebrani uczcili pamięć poległych minutą milczenia. (PAP)

W Indonezji

Zapowiedź wzmożenia represji wobec przeciwników reżimu

Jak donosi Agencja Reutera z Djakarty, dowódca okręgu wojskowego na Wschodniej Jawie, generał Jassin oświadczył, że w przyszłości stosować się będzie karę śmierci wobec każdej osoby schwytanej na wypisywaniu bądź rozlepianiu sloganów antyrządowych na budynkach i jezdniach.

Ostrzeżenie to jest następstwem pojawienia się na głównych ulicach stolicy Wschodniej Jawy, miasta Surabaja, napisów wymierzonych przeciwko p.o. prezydenta, generałowi Suharto i byłemu ministrowi obrony gen. Nasutionowi, który jest obecnie przewodniczącym tymczasowego doradczego Zgromadzenia Ludowego.

Generał Jassin w wywiadzie dla dziennika „Self Help” oskarżył komunistów o wyjątkową aktywność w akcji kolportowania hasel antyrządowych w gęsto zaludnionym rejonie Wschodniej Jawy, oświadcza, że w przyszłości wojsko będzie strzelać do każdego, kto zostanie ujęty pod-

KPD żyje i walczy

W 11 rocznicę zakazu działalności w NRF Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w berlińskim muzeum historii Niemiec otwarto wystawę pt. „KPD żyje i walczy”. Zgromadzone eksponaty w postaci różnych dokumentów, plakatów, broszur, ulotek i zdjęć, dają obraz walki i warunków w jakich działają komuniści w Niemczech Zachodnich.

Na wystawie eksponowano m. in. sztandary KPD, które przy pomocy spadkobiercy zostały zrzucane na norymberski stadion w czasie wiecej hitlerowskich. Dokumentując związki między remilitaryzacją NRF, jej przystąpieniem do NATO, a wydaniem zakazu działania KPD, wystawa uwiadamia, iż członkowie KPD są ofiarą terroru podobnie, jak za czasów panowania Hitlera. (PAP)

W Stuttgarcie

Proces konstruktora wozów gazowych

Przed sądem przysięgłych w Stuttgarcie rozpoczął się we wtorek proces przeciwko b. SS-sturmbannführerowi dr. Albertowi Widmannowi, który w roku 1941 „wynałazł” samochód ciężarowy z komorą gazową, gdzie przy pomocy gazów spalinowych mordowano ludzi na okupowanych terenach. Oskarżony odegrał decydującą rolę w zastosowaniu tego środka masowej zagłady i jesienią 1941 uczestniczył w obozach Mińska i Mogilewa (w ZSRR) w „próbnych uśmierdaniach”. Od czerwca 1962 do maja 1963 r. Widmann przebywał w areszcie śledczym, skąd za kaucją 200 tysięcy marek został uwolniony i dopiero obecnie, po przeszło 4 latach, staje przed sądem. (PAP)

Rokowania USA-NRF

Dokończenie ze str. 1

lityki USA w Południowo-Wschodniej Azji i na Bliskim Wschodzie. W odpowiedzi kanclerz NRF zapowiedział, że Niemcy Zachodnie wraz z USA wezmą na siebie, w miarę swych sił, ciężar zobowiązań w różnych częściach świata. Podkreślił, iż Johnson może być przeświadczony, że Republika Federalna uczyni wszystko dla umocnienia Faktu Północnoatlantyckiego.

Po uroczystości powitania Johnson i Kiesinger konferowali w gabinecie prezydenta. Rozmowa miała być kontynuowana podczas obiadu w Białym Domu.

Wprawdzie porządek rozmów nie został ustalony, jednakże — jak twierdzą obserwatorzy polityczni — Johnson i Kiesinger omawiać będą konkretne problemy stosunków dwustronnych, stosunki Wschód — Zachód, problemy związane z polityką NRF wobec krajów Europy Wschodniej, stosunki NRF — Francja i również zagadnienia związane z NATO. Kiesinger zamierza ponadto przedstawić prezydentowi Johnsonowi koncepcję rozwoju Bundeswehry. Przypuszcza się, że stanie na porządku dziennym również problem układu o nierozprzestrzenieniu broni atomowej. Pośrednim potwierdzeniem tych przypuszczeń jest okoliczność, że pełnomocnik rządu federalnego do spraw rozbrojenia, Swidbert Schnippenkoetter, jest członkiem delegacji NRF na rozmowy waszyngtońskie. Powołując się na obserwatorów politycznych w Waszyngtonie, agencja DPA pisze, że rokowania będą trudne. (PAP)

WIEDENSKIE LATA HITLERA

Hitler określa w „Mein Kampf” czasy swojego młodego życia w Wiedniu w latach 1907–1913 jako „lata biedy i twardej rzeczywistości”. Również w „Mein Kampf” powiada, że „wtedy... Stałem się twardy i potrafiłem być twardy. A jeszcze bardziej, niż z tego względu, cenę czasu wiedeńskiego za to, że uchroniły mnie od próżności i wygodnego życia”...

Można by przypuszczać, że to przemawia Spartanin. We wszystkich też oficjalnych wierszach życiorysach „Fuhrera” z lat 1933–1945 sławiono jego młodość, jako „spartańską”. Zwyczaj ten przyjęli również powojenni biografowie Hitlera, jak Alan Bullock, czy William L. Shirer. Również według nich Hitler w latach wiedeńskich, w wieku lat 18–24, cierpiał biedę, musiał chwycić się zajęć dorywczych i nocować w schroniskach dla bezdomnych...

Wręcz odmienne światło rzuca na ten okres historii Werner Maser w książce pt. „Początki historii NSDAP — Droga Hitlera na 1924 r.”, wydanej w 1956 r. we frankfurckim „Atheneum-Verlag”. Książka liczy 500 stron, a zawarte w

niej rezultaty swoich dociekań oparł autor na badaniach źródłowych, gruntownie zwłaszcza przestudiował dokumenty z głównego archiwum partii hitlerowskiej NSDAP.

W świetle tych badań okazało się, że Adolfowi Hitlerowi aż do śmierci jego rodziców na niczym nie zbywało. Ojciec Hitlera, Alois, zarabiał rocznie 2 600 koron, a kiedy się zestarzał, otrzymywał emeryturę w wysokości 183 koron miesięcznie. Poza tym rodzina Hitlerów posiadała dom w Hafeld koło Lambach. Po śmierci Aloisa Hitlera (1903) rodzinie jego powodziło się jeszcze lepiej, ponieważ wdowa po nim, Klara Hitler, sprzedawała ów dom za nader okazałą, jak na owe czasy, sumę 10 tysięcy koron.

Oprócz tego majątku Klara Hitler dysponowała emeryturą wdową w wysokości 1 200 koron rocznie z procentami od gotówki na sumę 220 koron. Wszystko to razem stanowiło gwarancję, że Adolf Hitler — nawet przy wygórowanych roszczeniach — nie mógł odczuwać w domu rodzinnym jakichkolwiek braków.

Cztery lata później, kiedy zmarła matka Hitlera, a on sam liczył 18 lat, nie mogło mu się materialnie źle powodzić, ponieważ pobierał 58 koron miesięcznie ze spadku po ojcu oraz 25 koron tytułem „renty sieroczej”, należnej mu od państwa zgodnie z przyjętym w Austrii ustawodawstwem socjalnym. Łącznie więc — zarówno w 1907 r., jak i w latach późniejszych — otrzymywał 83 korony miesięcznie.

Dla porównania i orientacji w stosunkach panujących wówczas dodać warto, że ukończony prawnik po pierwszym roku pracy w sądzie otrzymywał 70 koron miesięcznie. Pobory młodego nauczyciela w ciągu pierwszych lat służby w szkole wynosiły 66 koron, a urzędnika pocztowego — 60 koron miesięcznie.

Mając więc co miesiąc zapewniony wpływ 83 koron, młody Hitler nie mógł odczuwać „biedy”, ani „twardej rzeczywistości”, na którą tak de monstracyjnie powoływał się później w „Mein Kampf”, zwłaszcza, że najwyższe komorne, jakie zdarzyło mu się wpłacać jego gospodarzom w Wiedniu, nie przekraczało 10 koron miesięcznie.

Jeżeli jednak Hitler zetknął się w Wiedniu z jakąkolwiek twarzą rzeczywistością, to raczej chyba tylko na Wydziale Malarstwa w tamtejszej Akademii Sztuk. I to nie podczas

studiów, do których w ogóle nie doszło, ale podczas egzaminów wstępnych.

We wrześniu 1907 r. udał się Hitler z ogromną teką swoich rysunków pod pachą na egzamin do profesora Deluga. Był głęboko przekonany, że gdy tylko profesor obejrzy te prace, poblednie z zachwytem i przyjmie go na akademie bodaj bez egzaminu. Tymczasem owe rysunki bynajmniej nie przypadły staremu profesorowi do gustu. Dopatrzył się w nich nużące sztamper samouka. Zawiodła również próba narysowania w obecności profesora „ręki starej kobiety”. Ocena wypadła niedostateczna. Następnie profesor, nie chcąc już widzieć spezycznej kandydata całkowicie, kazał mu wykonać pracę kompozycyjną na którymkolwiek z takich tematów, jak „Wypędzenie z raju”, „Ucieczka”, „Lato”, „Drwale”, „Kain zabija Abela”. Kiedy jednak i pod tym względem wszystkie próby zawiodły profesora Deluga, jako by liściowego serca, skierował zdu mionego młodzieńca na Wydział Architektury, ba, nawet zaopatrzył go w list polecający.

Kiedy doszło do egzaminu na ten z kolei wydział, polecono Adolfowi sporządzić szkice dachów, które widział spód swojego stolika egzaminacyjnego. Po pierwszej próbie profesor zaniechał wszelkich dalszych badań, ponieważ orzekł, iż „w rysunku zabrakło rzeczy najważniejszej, mianowicie — właściwej perspektywy”...

Tak więc rzeczywistość wymogów artystycznych w Wiedniu okazała się dla domorosłego artysty nader twardą. A że znacznie mniej wymagał wiążąc wówczas z rysunkiem reklamowym... czy plakatem. Adolf Hitler, nie rezygnując bynajmniej ze swoich dochodów spadkowych i przypadających nań świadczeń socjalnych, zażył się w Wiedniu ryśmowaniem i sprzedawaniem prac, opiewających... puder przeciwpotowy, obuwie zdrowotne i gorsety damskie. Fabrykował także pocztówki z krajobrazem miejskim zwłaszcza — z budynkiem parlamentu wiedeńskiego, a także „liściny” akwarelki...

Nie był to lot orli, zapewniał jednak autorowi całkiem wygodne bytowanie przez cały czas pobytu w Wiedniu, z wyjątkiem kilku tylko tygodni w 1909 r., kiedy Adolf Hitler, ukrywając się przed poborem do wojska, mieszkając w schronisku dla bezdomnych.

ALEKSANDER
PŁACZKOWSKI

Rokrocznie kilka tysięcy gospodarstw w naszym województwie przechodzi z rąk starszych rolników w ręce ich młodych następców. Jest to naturalny proces wymiany pokoleń. Przechodząca zmiana jest jednak produktem społecznym jakościowo różnym od poprzedniej. Prawie każdy chłopiec czy dziewczyna wiejska legitymuje się świadectwem ukończenia szkoły lub zespołu przy sposobieniu rolniczym. Wielu z nich prowadzi poletka doświadczalne, własną hodowlę trzody lub drobiu, należy do klubu młodego rolnika. Można więc powiedzieć, że są to ludzie dobrze przygotowani do podjęcia zadań, związanych z prowadzeniem warsztatu rolnego.

A przecież doświadczenia, a także obiegowe opinie mówią, że daleko jeszcze do tego, aby właśnie młodzi rolnicy nadawali ton życiu wsi, by stanowili zorganizowaną siłę, spełniającą rolę zaczynu i postępu w swoim środowisku. Aktywności wiejskiej starszego i średniego pokolenia często ukarżają się, że o ile kilkunastoletni chłopak jest entuzjastą różnego rodzaju inicjatyw i nowinek agrotechnicznych lansowanych przez ZMW, to z chwiłą gdy przeniesie się z poletka doświadczalnego na prawdziwe pole, staje się mniej pewny siebie, tracąc dawną młodzieńczą dynamikę zawodową i społeczną. Stąd też wcale nie do rzadkości należy zjawisko, że na różnych zebraniach, grupujących aktywnych wiejskich, nie łatwo jest zobaczyć na sali kogoś, kto miałby mniej niż 30 lat. A jeśli nawet znajdzie się gronko młodych, to zazwyczaj wciśnięta nieśmiałość w kąt.

Gdzie więc szukać przyczyn owego spadku aktywności zawodowej i społecznej młodych gospodarzy?

Niewątpliwie odgrywa tu rolę zupełnie nowe warunki, jakie zazwyczaj łączą się z przejęciem gospodarstwa. Do normalnych prac i obowiązków dochodzą liczne kłopoty związane z opłatami spadkowymi, zakładaniem własnej rodziny, często spłatami rodzeństwa. Jeśli do tego dodać konieczność budowy domu lub obory, chęć unowocześnienia gospodarstwa przez wyposażenie

Czemu ci trudno młody rolniku?

nie go w narzędzia, to istotnie pierwsze lata gospodarowania nie należą do najłatwiejszych.

Wśród codziennych prac i kłopotów tracących się grupowe więzy koleżeństwa, rozwijane i podtrzymywane dawniej w ramach organizacji ZMW. Tak oto „gołowasy” gospodarz staje twarzą w twarz wobec problemów znanych do tychczas tylko ze słyszenia. A przecież prowadzenie w dzisiejszych czasach warsztatu rolnego wymaga znajomości zasad agrotechniki oraz całego gąszczy praw i przepisów, regulujących stosunki z instytucjami państwowymi i społecznymi, znajomości sposobów (nie zawsze w pełni formalnych), kontaktowania się z nimi, umiejętności korzystania z ich świadczeń i usług. Jest to kawał wiedzy, w dodatku wiedzy, nie zawsze ujętej w rozdziały podręczników i broszur.

Dłatego młody gospodarz, w obawie przed izolacją lub osamotnieniem w opinii środowiska, woli „nie wychylać się”, poczekać, podglądać, jak to inni robią. Najpierw bowiem musi zdobyć uznanie, należy gospodarzowi autorytet. Bez tego trudno jest uzyskać miejsce nie tylko na sali obrad, ale i przy rozdziale nawozów, kredytów, materiałów budowlanych, czy wreszcie podpis sąsiada na skrypcie dłużnym. Jeżeli dodać do tego zakorzenione obyczaje załatwiania wszelkich ważniejszych formalności przy pomocy kieliszka, to musimy przyznać, że ta ostrożność młodych ma swoje określone motywy. Nie każdego bowiem stać na to, aby rzucać wyzwanie starym obyczajom i realizować swoje cele w warunkach konfliktu ze środowiskiem.

Działające na wsi, instytucje, jak: kółka rolnicze, organizacje spółdzielcze i związki branżowe, zbyt mało jeszcze uczyniły, by stworzyć młodym rolnikom sprzyjającą atmosferę dojrzewania. Ta obo-

jętność, a często lekceważenie ich spraw, kwitowana była po prostu opinią o braku aktywności młodych.

Trudności startu życiowego młodych rolników dostrzega od dawna Związek Młodzi Wiejskiej. Pragnąc przysięść z pomocą swym członkom, mającym przejąć w przyszłości warsztaty rolne, organizacja rozwija wśród absolwentów SPR i PR dalszą pracę samokształceniową przez zespoły przysposobienia spółdzielczego. Zespołów takich działa w naszym województwie 230. Zrzeszają one około 2 500 uczestników, którzy w oparciu o 2-letni program nauczania, zdobywają tytuły kwalifikacyjne hodowców, ogrodników itp. Najwięcej zespołów działa w oparciu o spółdzielczość samopomocową, mleczarską i oszczędnościowo-pożyczkową — gdzie kursanci odbywają swoje praktyki, będące uzupełnieniem zdobytych wiadomości teoretycznych. Oprócz pogłębiania wiedzy z zakresu agrotechniki, młodzi spółdzielcy uczą się sztuki załatwiania wszelkich operacji kredytowych, kontraktacyjnych, związanych z zaopatrzeniem, zbytem itp.

Programy zespołów przysposobienia spółdzielczego wychodzą więc naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu tych młodych ludzi, którzy w zasadzie wyrosli już z popularnych metod pracy ZMW, a nie zdążyli jeszcze zapuścić głęboko korzeni w społeczność dorosłych. Mają one za zadanie przygotować młodych rolników do aktywnego życia społecznego i gospodarczego, pomagać im w stawianiu się światłymi, prawdziwie nowoczesnymi rolnikami.

Inicjatywa ta godna jest uwagi i poparcia ze strony tych wszystkich, którzy mają coś do powiedzenia w sprawach teraźniejszości i przyszłości wsi.

FELIKS BIŁOS



LITERATURA PIĘKNA

Józef Ignacy Kraszewski — „Ada”. WL, str. 536, zł 35.
Jalu Kurek — „Kantata profesora Wróbla”. WL, str. 224, zł 12.
„Onager” (opowieści rosyjskie z XIX w., wybrał, przełożył i wstępem opatrzył Ludwik Flaszen). WL, str. 498, zł 30.
William Shakespeare — „Juliusz Cezar”. PIW, str. 196, zł 22.

PRAWO

Stanisław Matysik — „Podręcznik prawa morskiego”. PWN, str. 305, zł 40.
Witalis Ludwiczak — „Miedzyna rodowe prawo prywatne”. PWN, str. 244, zł 32.

ROLNICTWO

Mieczysław Birecki — „Ziemniaki”. PWRIL, str. 568, zł 80.
Witold Pruski — „Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815–1918”. PWRIL, str. 550, zł 90.

INNE

Janusz Zaremba — „Film krótko metrażowy w pracy kulturalno-oświatowej”. CPARA, zł 20.
„Rocznik Lubelski” tom. VI. WL, str. 278, zł 35.
„Pomniki walk — województwo szczecińskie”. Zł 12.

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

Powiedział, że nie ma wojny, ofiar, a ja myślałem o tym, że bohaterską kompanię można było ocalić. Inna sprawa, że nie miałem jeszcze doświadczenia w operacjach współdziałania. Dowódca dywizji spieszyl się do sztabu korpusu i dał mi do zrozumienia, że nie ma teraz ani czasu ani możliwości zejścia się analizą działań bojowych batalionu.

W oddziale politycznym spotkałem redaktora dywizyjnej gazety. Brunet z orlim nosem spadł jak jastrząb na raport. Kapitan źle orientował się, albo może nie widział często oficera kapitału i często jako pierwszy salutował młodszemu dowódcy. Dostawał natomist orientował się w każdym raporcie i szybko umiał znaleźć potrzebny dla gazety materiał.

O kompanii Romanienki i o Gudkowie zamieścimy na pierwszej kolumnie! A tego panikarza — redaktora zdjął aż okulary — trzeba zatłucić.

Musiałem mu dokładnie opowiedzieć historię braci ochotników. Kapitan oświadczył mi, że jeżeli młodszy Kruglow podchodzi do wykonywania nowego zadania wykazując chociażby tchórzostwo, to nie uratują go żadne bohaterskie czyny przeszłości.

Wyobraźcie sobie mój stan, kiedy w oznaczonym czasie na oznaczone miejsce powrócili wszyscy saperzy, wszyscy żołnierze, byli kolejarze, prócz Kruglowych. Wprawdzie minery zameldowali, że Kruglowowie ryzykując własnym życiem wyzwalali pociąg towarowy wyskakując w biegu z lokomotywy. Następnie starszy Kruglow poprowadził saperów do parowozu, a młodszy do wieży ciśnień. Tu jednak zdarzyło się to, czego nie można było przewidzieć. Nieprzyjacielski zwiadow-

ca prawdopodobnie zameldował, że Rosjanie wysadzają stację kolejową, wykolejając wagony i parowozy, zakładają miny na podejście do stacji, ustawiają działa. Na saperów i żołnierzy spadła lawina pocisków artyleryjskich i lotniczych bomb. Ciężkie pociski i bomby dokończyły pracę naszych saperów. Na szczęście rowy przeciwlotnicze wryte przez obsługę stacji uratowały życie oddziału.

Kiedy zakończył się ostrzał artyleryjski i nalot uniosły się w powietrze dwie zielone rakiety. Był to nasz sygnał zbiórki. Nie stawiło się dwóch. Dowódca grupy lejtnant Żukow zdecydował, że zginęli i dał pięć minut na ich poszukiwanie. Nie dało to jednak żadnych rezultatów. Nie wyjaśniła również niczego następna zielona rakietka. Zapadł mrok i trzeba było wracać do batalionu. Słuchając meldunku lejtnanta Żukowa pomyślałem sobie: „Dostanę żołnierzy, nie zna strachu, a jednak nie pomyślał o tym aby pozostać na miejscu kilku żołnierzy choćby na godzinę, aby wyjaśnić co się stało z Kruglowymi”.

Dywizja nasza znajdowała się w marszu. W ciemności i podczas ruchu trudno było znaleźć pułkownika Czerwińskiego. Nie było zresztą czasu na poszukiwania. Trzeba było zdążyć na węzeł kolejowy póki nie zajęł go jeszcze przeciwnik. Ufając siłom swojego konia, postanowiłem powrócić do Kamieńca Podolskiego bez zezwolenia dowódcy dywizji.

Kapitan Sosin obejmując dowództwo batalionu powiedział mi po przyjacielsku:

— Aleksandrze, przede wszystkim ryzykujesz, że w nocy wpadniesz w zasadzkę. Nie jedź sam. Po drugie w ciemności nikogo nie znajdziesz, poczekaj świtu.

— A ja jednak myślę — włączając się do rozmowy, zauważył Szugajew — że i świt nie da niczego...

Zrozumiałem o czym myślał. Szugajew nie wiedział dlaczego podchodził do każdego człowieka stosując jednakową miarę: może to wróg ludu...

Mój nocny wypadek niestety niczego nie dał. O wschodzie słońca na ulicach Kamieńca Podolskiego zatrzeszczały automaty i nie można było dotrzeć do stacji kolejowej. Kurdiukow z przestrelonym rękawem dogonił mnie za miastem. — Towarzyszu dowódco batalionu, uważajcie Kruglowych za przepodłych bez wieści!

c. d. n.

NASZE ROZMOWY

Gimnastyka pomaga pracować

Prawie dwa miliony koszul męskich produkują rocznie Zbąszyńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Kiedyś nie-pokaźna wytwórnia urosła do rozmiarów potentata i... wybitnego specjalisty w tej dziedzinie; ZZPO są jedynym zakładem wzorcowym koszul w kraju. Tu powstają opracowania nowych modeli, tu produkuje się w oparciu o najnowsze zdobycze technologii. Licząca 960 osób załoga składa

się w ogromnej większości z kobiet. Nie przeszkadza to produkcji zorganizowanej według wszelkich wymagań wysokiej mechanizacji i pracy potokowej.

Jak pracują zbąszyńskie kobiety, widać po ich znakomitych wyrobach. Nie trudno też zaobserwować to w halach produkcyjnych, gdzie tempo pracy narzuca maszyna i rytm taśmy, a kontrolę tego rytmu sprawuje specjalna tablica świetlna.

Raptem praca ustaje. Informuję mnie, że za chwilę odbędzie się gimnastyka. Prowadzi ją pani Bożena Intek — również maszyniarka.

— Czy pani jest przekonana o potrzebie takiej przerwy w pracy. Przecież to wytrąca ludzi z rytmu, rozprasza...

— Jesteśmy innego zdania. Po tych kilku minutach ćwiczeń czuję się odprężona, fizycznie i nerwowo. Napłęte wyrażoną pracą mięśnie wyrażają nabierają elastyczności, stają się sprawniejsze. Trzeba wiedzieć, że praca w rutynie koncentruje uwagę, określonych, stale powtarzających się ruchów i niezmienną pozycję.

— Rezultaty gimnastyki rekreacyjnej?

— Znakomicie. Po każdych ćwiczeniach dostrzegam się wyraźnie wzrost tempa pracy. Po szczególnie stanowiska wytwórcze łatwiej utrzymują się w harmonogramie. Czuję się wtedy mniej zmęczona.

— Co ma tym większe znaczenie, że dojeżdża pani codziennie z Nowego Tomyśla, a więc musi wcześniej wstać, jechać pociągiem.

— Nie, to mi nie przeszkadza. Przecież znajduję jeszcze czas na to, by działać w kole-



Bożena Intek

Fot. — H. Kamza
ZMS, w PCK, a nawet uprawiać siatkówkę w zakładowej drużynie. I to w dobrej drużynie, która odniosła już nie jedne zwycięstwo w zawodach powiatowych i eliminacjach wojewódzkich.

— Wspomniała pani o ZMS.

— No, tu osiągnięcia trudniej wymierzyć niż w drużynie siatkówki.

— Ale zadania, jakiś konkretny program macie?

— Oczywiście, a jedną z cie kawszych jego pozycji jest opieka nad Domem Dziecka. Czy robimy to dobrze, trudno powiedzieć. W każdym razie jest to zajęcie zarówno wychowawcze dla naszych członków jak i dla młodych mieszkańców Domu.

— Słowem, miałem rację, mówiąc, że niewiele czasu wolnego zostaje pani po pracy?

— Myślę, że jak jeszcze lepiej zorganizuję sobie zajęcia, starczy mi parę godzin również na dalszą naukę. Koniecznie chcę rozpocząć Technikum Odzieżowe, zwłaszcza że warunki po temu mam w domu dobre.

— Życzę powodzenia!

Rozmawiał: Paweł Kornica

4. GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 192 (7309) 16 VIII 1967.

Teatr w powodzi... filmów

Kiedy tv nadaje mało filmów, pośród widzów podnoszą się głosy protestu. Kiedy filmów jest dużo, może i mało kto narzeka, chociaż taka porcja jaką można było oglądać w minionym tygodniu, to jednak chyba przesada: 13 długometrażowych filmów (w tym 3 telewizyjne) z czego aż 5 w jednym dniu (niedziela)! Ale tylko filmy albo powtórki pozwalają tv nie skraćć czasu nadawania programu w okresie lata...

Własnych programów nowych, aktualnych — poza kilkoma magazynami („Klasy”, „Światowid”, „Monitor”, „Eureka”) prawie nie ma. Nawet redakcja rozrywkowej przedstawiła rzeczy stare, tyle że, jak w sobotę, w nowym opakowaniu. Myślę o montażu filmowym „Zobaczmy to jeszcze raz”, na który złożyły się fragmenty, rzeczywiście chyba najlepsze, z dawnych katowickich programów rozrywkowych. Szkoda tylko, że dźwięk nie był należycie zsynchronizowany z obrazem, w wyniku czego np. J. Karel czy K. Sienkiewicz śpiewali — jak mogło się wydawać — co innego niż słyszeliśmy...

Z drugiej strony tv stara się nas przekonać, że jednak czyni postępy w zakresie techniki filmowej. Wprawdzie nie dysponuje jeszcze nagrywającymi także dźwięk kamerami filmowymi, a jednak pokusiła się o postęp w tej dziedzinie. Oto „Słownik wyrazów obcych”, w którym w sposób satyryczno-złośliwy K. T. Toeplitz tłumaczył nam praktyczne znaczenie terminów „asekuracja” i „asekurant”, po raz pierwszy zilustrowano filmem nie — jak zawsze dotychczas — niemym lecz „mówionym”. Ponieważ zaś apetyty rosną w miarę jedzenia, więc z chęcią pożegnaliśmy się na zawsze z filmami niemymi, jeśli się je nam proponuje z braku możliwości ich udźwiękowienia.

W powodzi filmów doczekaliśmy się w ramach IV Telewizyjnego Festiwalu Teatrów Dramatycznych — także występu sceny poznańskiej. Na tle tegorocznego Festiwalu cenny jest już sam fakt, że teatr poznański wystąpił ze sztuką współczesną. „Poznańskie kredowe koło” autorstwa naszego kolegi redakcyjnego — Z. Szumowskiego znane jest dość szerokiej publiczności Poznania z inscenizacji w Teatrze Nowym. Na małym ekranie sztuka ta, prawie dokumentalny reportaż, wypadła dużo lepiej niż na scenie teatru. Zdecydowało o tym właściwie przeciwieństwo teatru i filmu: połączenie gry aktorskiej z dokumentem filmowym, który jednak w niektórych momentach zbyt często jeszcze pełnił rolę tylko przerywki. W tv sztuka nabrała też wartości, co można było osiągnąć w jeszcze większym stopniu, gdyby skrócić np. scenę opowiadania o zdobyciu zamku. Można by wymagać też, aby aktorzy więcej grali niż recytowali. Poza warsztatowymi (reżyseria — jak w teatrze — M. Okopiński) uwagami warto zwrócić uwagę na treść sztuki Szumowskiego, która utrwalała się zapewne w oczach widzów swoją aktualną treścią polityczną. Przypomniała m. in. jeszcze raz hitlerowskie zbrodnie ludobójstwa, za które jednego z ówczesnych jej sprawców — Reinera Fatha całkowicie dzisiaj uwalniają od winy sądy Niemiec Zachodnich.

Inny spektakl teatralny z tego samego festiwalowego cyklu — „Otello” Szekspira w interpretacji szczecińskiego Teatru Współczesnego stał się przede wszystkim dramatem dwóch z trójki tradycyjnie głównych bohaterów: Maura Otella i Jagona. Tak poprowadził do przedstawienia, trochę przydługie jak na tv, reżyser J. Maciejowski i tak je przekazał aktorzy. Otello A. Kopiczyńskiego nie był wielkim zwycięskim wodzem (o tym tylko inni mówili), lecz człowiekiem pochłoniętym przez zazdrość, która pchnęła go aż do zabójstwa żony — Desdemony. Jagon zaś w kreacji W. Bednarskiego okazuje się w stosunku do Otella człowiekiem pełnym niewinności, który źródła w tym spektaklu były jednakże mało przejrzyste; jest uosobieniem zła i wyrachowania, jest jakby soczewką odzwierciedlającą to, do czego zdolna jest nienawiść człowieka. Jej rezultatem jest odebranie Otellowi wiary w wierność żony i tragiczny jego krok. Takie spojrzenie reżysera na dramata Szekspira było chyba bardziej współczesne niż tradycyjne inscenizacje.

Poprzedni tydzień przyniósł zakończenie trzytygodniowego widowiska sensacyjnego „Pajęczyna” A. Wydrzyńskiego. Była to seria gorsza niż poprzedzająca ją cykl (tego samego autora) „Pocztówka z Buenos Aires”. Ostatni odcinek — „Simone wzywa Hermana”, chociaż lepszy niż dwa poprzednie, nadal grzeszył uproszczeniami, autor nie szczędził przy tym niewytłumaczalnych przypadków. W głowie się nie mieści, by jednej tylko stronie sprzyjać mogło szczęście, by przeciwnik mógł dawać się tak naiwnie nabierać, jak policja argentyńska w „Pajęczynie”. W końcu jednak nasz wywiad zwyciężył w walce z dywersyjną organizacją byłych SS-manów, a J. Nalberczak w roli polskiego wywiadowcy Marka Wolskiego zyskał na pewno sympatię milionów widzów. I zapewne pośród programów tego lata ta pozycja cieszyła się wśród widzów największym powodzeniem.

ZASTĘPCA

PS. O nieudanym sprawozdaniu z meczu lekkoatletycznego Ameryka — Europa, przygotowanym przez kanadyjską tv nie piszę; sądzę, że wystarczą kilkakrotne wyjaśnienia i przeprosiny naszej tv o okolicznościach, w których doszło do nadania tego programu. (2)

Można chyba bez omyłki stwierdzić, że już „każde dziecko w Polsce”, gdy usłyszy użyte tu w tytule słowa, kojarzy je od razu z naszą granicą morską. Jest to najprostsza, powiedziałbym najprymitywniejsza oznaka, że zainteresowanie morzem, orientacja co do znaczenia gospodarki morskiej w ekonomice kraju osiągnęła już znaczny stopień powszechności. I to w narodzie, którego milenium było gęsto poutykane sztandarami chwały, ale morskiej bandery można się było tylko gdzieś doszukać.

Na tę popularyzację wpłynęły i czynniki obiektywne. Przede wszystkim ten, że na każdego z nas przypada ponad szesnaście kilometrów morskiego wybrzeża — przed wojną zaledwie cztery — a to już do czegoś zobowiązuje. Do czego mianowicie, nie bardzośmy sobie na ogół zdawali sprawę w pierwszych latach powojennej niepodległości. Tkwiłszy bowiem jeszcze w stadium wzruszeniowego stosunku do spraw morskich, „morze, nasze morze” itp., czego zresztą nie należy lekceważyć i dziś, kiedy coraz lepiej i coraz powszechniej zaczynamy rozumieć, że ziemia wprawdzie żywi, ale morze bogaci.

Objęliśmy te 524 km wybrzeża kompletnie zdewastowane. Porty i stocznie — kupa żelastwa, flota —

prawie zero. Za to ludzi morza już było więcej, niż w latach dwudziestych. Nie tylko entuzjastów, ale i doświadczonych fachowców, praktyków i naukowców wszelkich dziedzin. Morskie drożdże, które z biegiem lat wprowadziły morski ferment w całe polskie ciasto. Nie tylko wzdłuż i wszerz, ale od dołu do góry.

Wybrzeże leżało w gruzach, lecz i

cały kraj dymił powojennymi zgłiszczami. Kolejki do chudej krajowej kabzy były długie, priorytety innych potrzeb tak oczywiste, że to, co wówczas w pierwszych latach wydzielano na budowę podstaw gospodarki morskiej, należało ocenić raczej pod kątem intencji niż dzisiejszych miar zastrzyków inwestycyjnych. Te skromne nakłady, połączone z wysiłkiem ludzi morza, często fizycznym, osobistym, sprawiły, że w pierwszym już roku zaczęły jako tako funkcjonować porty, po trzech latach pierwszy w Polsce zbudowany statek, ss „Soldek” wyszedł w morze, że ruszyło rybołówstwo powstałe szkolnictwo morskie, nie licząc całej litanii instytucji i przedsiębiorstw związanych z gospodarką morską. Dziesięć lat trzeba było czekać na prawdziwie wielki skok, ale

Nowy etap eskalacji wojny w Wietnamie

Waszyngtoński Biały Dom grzeźnie coraz głębiej w brudnej wojnie w Wietnamie.

Spółeczeństwo amerykańskie przyjęło z rozgoryczeniem dalszą eskalację wojny. Pismo „New York Times” stwierdza, że nowa prośba prezydenta znalazła nieprzychylnie echo w Kongresie. Żądanie 10-procentowego dodatku do podatku dochodowego — „przyjęto z zastrzeżeniem, bólem i wrogością”. Lecz pismo nie widzi w danym momencie odwrotu i dlatego Kongres niewątpliwie uchwali nowy podatek. — Johnson w Kongresie oświadczył, że „nie widzi końca wojny” i nie chce popełnić zeszłorocznego błędu o 10 miliardów dolarów, co do oceny kosztów wojny i przedzwa Kongres, że ogólna suma wydatków wojennych w bieżącym roku finansowym, który rozpoczął się 1 lipca br., zwiększy się prawdopodobnie o 4 miliardy dolarów i osiągnie 77,1 miliarda dolarów.

Na co przeznaczona jest ta olbrzymia suma? Przede wszystkim na zwiększenie wietnamskiej armii, „co najmniej” o 45.000 żołnierzy w okresie do 30 czerwca 1968 r. Liczba ta, według „New York Times” — jest wynikiem kompromisu pomiędzy naczelnym dowódcą armii amerykańskiej w Wietnamie, gen. Westmorelandem, który domagał się 70.000 nowych żołnierzy, a wnioskiem ministra McNamary, który — po pobycie w Wietnamie — doszedł do przekonania, iż można ograniczyć się do 15.000—30.000 nowych żołnierzy. Zwyciężył Pentagon — wysuwając kompromisowo wniosek. Ustępstwo to nastąpiło kosztem żołnierzy południowowietnamskich, gdyż Waszyngton zażądał zwiększenia armii południowowietnamskiej o 65.000 osób. Gen. Westmoreland otrzymał równocześnie środki na wynajmowanie nie osób cywilnych spośród południowych Wietnamczyków, Koreańczyków, Amerykanów itp. do służby — niewojennej.

Prezydent Johnson opracowywał swoje oświadczenie do Kongresu w czasie, gdy Mu rzyni wyszli na ulice wielu miast, protestując przeciwko swemu upośledzeniu i nędzy. Ale w oświadczeniu prezydenta nie znalazło się ani słowo o wydatkach na walkę z nędzą we własnym kraju.

Fr. H.

Zjawisko: kościół w Holandii

Za jedną z głównych cech charakteryzujących dzisiejsze poszukiwania katolicyzmu w świecie, przyjmowanie nowej postawy wobec współczesnych zjawisk uważać trzeba nierównomierność tych dążeń. W niektórych krajach Kościół katolicki przeżywa spore i widoczne trudności w przyjęciu nowych idei, w przewartościowaniu spojrzenia na siebie i świat. Te trudności osiągają nawet taki stopień, że trudno czasem mówić — patrząc na postawę hierarchii i kleru w niektórych krajach — o dyskusjach i poszukiwaniach, które objęły cały katolicyzm, o śladach soborowych myśli.

Jednocześnie w innych krajach stały rozwój tych myśli, nieustanne poszukiwania nowych koncepcji teologicznych, odmienności form w liturgii, innego stosunku do hierarchii wzbudziły zastrzeżenia i obawy dostojników watykańskich. Dotyczą następstw tych poszukiwań dla Kościoła w konkretnym kraju, a także ich wpływu na cały katolicyzm.

Od dłuższego czasu po Soborze uwagę obserwatorów i ekspertów watykańskich skupia Kościół w Holandii. Nie ma bo dajże dziś drugiego kraju, w którym tak jak właśnie tutaj katolicy za cichym, a często otwartym zezwoleniem swej hierarchii — podjęli próby przemian w tyłu dziedzin życia kościelnego.

Wiadomość, że w katechizmie opracowanym przez teologów i biskupów holenderskich potraktowano kilka obojętnych dogmatów w sposób dyskusyjny, że niektóre do gmaty — a wiemy przecież jak bardzo w Kościele dba się o ich obowiązywanie — są przedmiotem dyskusji w prasie i na różnych zebraniach, wywołała poruszenie i przestrach rzymskich obrońców czystości wiary.

Podjeżenia o herezję wywołują nowe formy liturgiczne, daleko odbiegające od reform przyjętych na Soborze. Katolicy holenderscy zmierzają do osiągnięcia stanu określonego dzisiaj mianem powrotu do źródeł. Odnosi się to przede wszystkim do zajmowania postawy autentycznie chrześcijańskiej, do tworzenia chrześcijańskich, demokratycznych wspólnot, a stopniowego poniekąd tego wszystkiego, co w Kościele przyjęto w ciągu wieków. Przy takim założeniu maleje znaczenie wielu dogmatów przyjmowanych przez kolejne sobory, czy też ustanawianych przez papieży. W jednej z miejscowości pod Utrechtem katolicy uczestniczą w całkowicie dzisiaj nowej postaci obrządków liturgicznych. Zbierają się razem księża i świeccy różnych

wyznań, dzielą się chlebem, po czym jeden z uczestników wznosi kielich, a następnie czyta odpowiedni ustęp Ewangelii. Po odczytaniu tego ustępu następuje swobodna dyskusja nad nim, ale w ścisłym nawiązaniu do aktualnych problemów świata — wojny i pokoju, wojny w Wietnamie, niesprawiedliwości społecznej, głodu w niektórych krajach. Te wieczorne przypomnienia agapy z pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Duża swoboda widoczna jest również w stosunku katolików holenderskich do hierarchii rzymskiej. Można powiedzieć, że prasa katolicka, świeccy i księża wolą nie liczyć się z decyzjami Rzymu. Obiektem krytyki stają się nawet biskupi holenderscy, uważani przecież za najbardziej reformistycznych i awangardowych w całym Kościele. Pismo katolickie niedawno zarzuciło kardynałowi Alfrinkowi, że w jego wystąpieniu na sympozjum biskupów z kilku krajów europejskich było „niestety pełno kompromisów i ukłonów wobec Rzymu”.

Wymownym świadectwem postawy wobec decyzji Rzymu i papieża stał się stosunek katolików do encykliki o celibacie w pełni utrzymującej ten nakaz. Wiele wypowiedzi Holendrów na ten temat podawała polska prasa katolicka. Encyklika była najgorzej przyjętym w dziejach Holandii dokumentem papieskim. Z jej krytyką wystąpił nawet sekretarz holenderskiego episkopatu.

A więc daleko posunięta demokracja stosunków w życiu holenderskiego Kościoła, a więc duża — chyba największa w dzisiejszym katolicyzmie decentralizacja władzy i zarządzania. Świeccy w wielu dziedzinach otrzymali równocześnie głos z duchownymi. Uczestniczą w trwającym synodzie pastoralnym, zabierają głos w prasie katolickiej, na

posiedzeniach rozmaitych rad parafialnych. Świeccy — jak to bywa w przypadku agap — także komentują Ewangelie. Jeden z ekspertów teologicznych episkopatu holenderskiego, msgr Groot, był zdziwiony pytaniem, które zadał mu wysiannik „Słowa Powszechnego”, czy nie upatruje niebezpieczeństw teologicznych i doktrynalnych w dowolnym komentowaniu Ewangelii przez świeckich. Msgr. Groot odpowiedział, że może go tylko cieszyć bezpośrednie obcowanie z Ewangelią.

Rola świeckich w życiu Kościoła w Holandii przypominała mi się, kiedy kilka tygodni temu przeczytałem w „Tygodniku Powszechnym” krótki, ale jakże wymowny list czytelnika pt. „Laikat?”. Czytelnik prosił redakcję o nieujawnienie jego nazwiska. Zwrócił mianowicie uwagę na ogłoszenie w „Tygodniku Powszechnym” o wykładach dla duchowieństwa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim dotyczących tematu „Laikat w misterium Kościoła”.

„Z niejakim zdziwieniem wyzytałem — pisał potem do redakcji — czytelnik — że 75 proc. wykładów na tej imprezie to osoby duchowne. Tak więc duchowni do duchownych mówić będą na temat, który siłą rzeczy mogą znać tylko teoretycznie. Czy to nie jest daleko posunięta abstrakcja? Zdałoby się, że niech by o laikacie mówili przede wszystkim świeccy, tak jak do mówienia o medycynie poprosimy raczej lekarza niż inżyniera”.

To bardzo charakterystyczny głos polskiego katolika. A wynika z cichej tęsknoty za tym, aby hierarchia w Polsce nie widziała, tak, jak dotąd, w świeckich katolikach tylko pomocniczego narzędzia w urządzaniu rozmaitych imprez i manifestacji służącego pomnaniu dzieł materialnych docho- dów Kościoła, a przede wszystkim realizacji jej politycznej linii.

WŁODZIMIERZ WANAT

Rzemiosło w konkursie „Mistrz gospodarności”

W głośnym konkursie ogólnokrajowym o tytuł „Mistrza Gospodarności” bierze udział 360 naszych miast. W regulaminie konkursowym jest wiele zadań z dziedziny drobnej wytwórczości, takich jak zwiększenie usług dla ludności, wzrost zatrudnienia w sferze usługowej rzemiosła oraz liczby szkolonych uczniów, budowa pawilonów usługowych itp. Do tej pięknej rywalizacji w sztuce gospodarzenia włączają się również obok rad narodo-

wych izby i cechy rzemieślnicze.

Żeby je jeszcze bardziej zachęcić i zdopingować do cennych i potrzebnych inicjatyw, Związek Izb Rzemieślniczych postanowił ufundować specjalną nagrodę dla najaktywniejszego cechu, który wykaże się najbardziej konkretną i wartościową pomocą dla swojej rady narodowej, uczestniczącej w konkursowych szrankach o tytuł „Mistrza Gospodarności”. (API)

PIĘCSET DWADZIEŚCIA CZTERY KILOMETRY

jak już się zaczął trwa do dzisiaj i, co jeszcze ważniejsze, wiemy dokąd skoczymy w ciągu najbliższych kilkunastu lat.

Sprawy to dwa czynniki. Raz — ludzie morza, ci wszyscy, którzy obok entuzjazmu przede wszystkim rozumem, wiedzą i doświadczeniem uzasadniają swą dążność do zapewnienia gospodarce morskiej godnego miejsca między głównymi filarami ekonomii kraju; ci, którzy przejęli

od swych przedwojennych, jakże wówczas nielicznych poprzedników polską banderę, rozwijają i wnoszą ją coraz wyżej. Dwa — to struktura ustroju Polski Ludowej, taki system zarządzania sprawami kraju, który umożliwił realizację każdej rozsądnej, ważkim argumentami popartej idei, zwłaszcza gospodarczej. Tych warunków nie mieli prekursorzy działaczy morskich.

Skąd się wziął pomysł rozwoju żeglugi liniowej? Skąd rozbudowa stoczni gdyńskiej z jej sławnym suchym dokiem, szczecińskiej, czy gdańskiej, ósmiej co do wielkości produkcji w świecie? Uprzemysłowana flota rybacka? Sieć transportu, chłodnictwa i detalicznej sprzedaży ryb? Rozbudowa floty trampowej? Port w Świnoujściu? Czy to wszystko wymyślił sam pan

Minister Żeglugi, czy sama Rada Ministrów? Oczywiście każdy wie, że nie w ten sposób powstają tak ważne decyzje. Ale nie każdy sobie uświadamia, że ludzi morza — marynarzy, armatorów, portowców, stoczników, naukowców, maklerów i kto by ich tam wszystkich wyliczył — jest bardzo wielu w radach narodowych wybrzeża, w organizacjach partyjnych, związkowych, samorządowych, społecznych, słowem w organach, których głos się

liczy i które bynajmniej z tego głosu nie rezygnują. W pracy zawodowej ci działacze stykają się bezpośrednio z problematyką różnych dziedzin gospodarki morskiej, znają ją dokładnie, widzą dodatnie i ujemne skutki generalnych posunięć, obserwują tendencje rozwoju tej gospodarki w kraju i za granicą, wyciągają wnioski, kształtują propozycje, wskazują możliwości. Przekonują, przekonują.

Mogłoby się zdawać, że te wnioski, postulaty i jak jeszcze nazwać formy oddolnej inicjatywy, spływały do wspólnego zbiornika w resorcie żeglugi, tam zaś następuje arbitralny wybór tej czy innej propozycji lub własnego, resortowego pomysłu, jako zadanie do realizacji. Tak jednak nie jest. I nie może być, bo sprowadzałoby to rolę wszystkich naszych demokratycznych instytucji

do funkcji wyłącznie doradczych, to zaś byłoby zaprzeczeniem demokracji ludowej. Selekcja propozycji i wybór najważniejszych i najważniejszych w danym czasie kierunków rozwoju gospodarki morskiej odbywa się oczywiście w resorcie żeglugi, jednak ten wybór musi być poparty takimi argumentami, które by wytrzymały konfrontację ze stanowiskiem Sejmu, ściślejszej sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej. A to nie przelewki, bowiem oprócz tego, że w skład tej Komisji wchodzi posłowie dobrze się znający na rzeczy, to jeszcze są w stałym kontakcie z tymi „oddolnymi” rzecznikami spraw morskich, badającą poszczególne zagadnienia i zjawiska na miejscu, kształtując o nich swe własne opinie.

Tak znaczny, a co ważniejsze, na ogół właściwie przebiegający rozwój gospodarki morskiej świadczy, że ten system wyzwalania społecznej inicjatywy, polegający nie na pozbawianiu „wsłuchiwanu się w głosy mas”, lecz na rozważnej i odpowiedzialnej realizacji ich postulatów, przynosi dobre owoce. Jest to system, którego powstanie zapowiedziano przed 23 laty w Manifestie ogłoszonym w całkiem niemorskim krańcu kraju. Dziś już i tam gospodarka morską przestała być romantyczną legendą o szmaragdowych falach, a oczkiem w głowie ludności całego województwa stał się piękny, jej „własny” statek — ms „Lublin”.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

Piłkarze kontynuują rozgrywki

Pierwsze mecze mistrzowskie tegorocznego sezonu mamy już za sobą. Wykazały one, że większość drużyn solidnie przygotowała się do walki o punkty. Gdzieniedzie brak jeszcze zgrania poszczególnych formacji, ale sądzimy, że ten mankament zostanie zlikwidowany w trakcie rozgrywek.

Najbliższa niedziela przyniesie poznaniakom kibicom piłki nożnej nową porcję emocji w postaci meczu Lecha z Unią Tarnów, który odbędzie się w niedzielę o godz. 17 na stadionie na Dębce. Unia zajmuje obecnie czwarte miejsce w tabeli, mając tę samą ilość punktów, co Lech. Drużyna z Tarnowa gościła ostatnią niedzielę w Gdyni, gdzie wygrała z

tamtejszym MZKS-em, mimo że do przerwy przegrywała 1:0. Bramki w meczu z MZKS-em zdobyli dla Unii zawodnicy prawego skrzydła napadu: Horba i Oratowski — 2. Niedzielnym przeciwnik Lecha, to zespół na pewno bardzo groźny, którego w żadnym wypadku nie można lekceważyć. Forma, jaką poznaniacy zademonstrowali na meczu we Wrocławiu, pozwala liczyć, że odniosą oni w niedzielnym meczu zwycięstwo.

Drugi nasz reprezentant w II lidze — Olimpia, wyjeżdża do MZKS Gdynia, który nie popisał się w ostatnim meczu z Unią Tarnów. Mimo, że mecz odbędzie się na obcym terenie, liczymy na zwycięstwo poznaniaków. Poza tym w II lidze odbędzie się jeszcze następujące spotkania: Cracovia — Thorez, Zawisza — Lotnik, Górnik — Hutnik, Garbarnia — Victoria, Start — Unia Racibórz, ROW Rybnik — Wiśniowice.

W lidze międzywojewódzkiej po znasku Warta gra w niedzielę na wyjeździe z Górnikiem Konin. Po ostatnim, ostrym strzeleniu, jakie zademonstrowali napastnicy Warty w meczu z Darzbozem Szczecinek, spodziewać się należy zwycięstwa poznaniaków w Koninie. W niedzielę, poza tym, grać będą: Budowlani Bydgoszcz — Calisia, Tur Turek — Flota Gdynia, Arkonia — Victoria Sianów, Lechia Gdańsk — Polonia Gdańsk, Pomorzanie Toruń — Olimpia Elbląg, Bałtyk Gdynia — Polonia Bydgoszcz, Darzboz — Dąb Dębno. (s)

TV wyjaśnia
Dziwna transmisja z Montrealu
Eurowizja za pośrednictwem Interwizji zaferowała polskiej TV początkowo bezpośrednie (za pomocą satelitów, telekomunikacyjnych) transmisję z zawodów Europa — Ameryka. Nie doszło one jednak do skutku. Potem mieliśmy otrzymać pełną rejestrację transmisji z obu dni zawodów, co jednak również okazało się niemożliwe. Wreszcie zapewniono polską TV że otrzymamy rejestrację tylko z pierwszego dnia zawodów. Rejestrację transmisji, a więc pełnego programu, takiego samego, jaki oglądali na swych ekranach telewizorów w Kanadzie. Program miał trwać około 2,5 godziny. Ale na pół godziny przed rozpoczęciem programu w piątek 11 bm. otrzymano wiadomość, że program z meczu Europa — Ameryka będzie trwał 4,5 godziny.

Ponieważ do tej pory nie otrzymaliśmy z Eurowizji żadnych wyjaśnień, o które zwracaliśmy się, przypuszczamy, że telewizja zachodniopolska, która emitowała ten program na Europie — otrzymała z Kanady fragmenty z zawodów, zarejestrowane równolegle na dwóch ampeksach. Stąd przerwy w emisji, powtarzanie poszczególnych konkurencji, wreszcie dłuższy jakże powstały w tym programie. W dodatku zapowiedziany na 4,5 godziny program, trwał blisko o godzinę krócej. Stąd dalsze zamieszanie. Jakże powstało w naszym programie.

Telewizja Polska jeszcze raz przeprasza wszystkich widzów z wyprzedzeniem, które — niestety — również i nas zaskoczyło. Otrzymałmy jeszcze raz podkreślić — nie taki materiał, jaki dla państwa zamówiliśmy. (na)

„ToteK” płaci
W zakładach piłkarskich Totalizatora Sportowego z dnia 13 bm. stwierdzono: 3 rozv. z 12 traf. — wygr. po 36.487 zł, 13 rozv. z 11 traf. — wygr. po 8.420 zł, 113 rozv. z 10 traf. — wygr. po 968 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 13 bm. stwierdzono: 1 rozv. z 5 traf. prem. — wygr. 1.000.000 zł, 40 rozv. z 5 traf. zwyk. — wygr. po 49.929 zł, 4.015 rozv. z 4 traf. — wygr. po 746 zł, 111.006 rozv. z 3 traf. — wygr. po 28 zł.

Robotnika budowlanego na stałe przyjmuje. Poznań, Wawerska 13a, godzina 17-18. 4614g

Uczniów stolarskich, na „obrych warunkach” — przyjmie. Poznań, ul. Byczyńska 7 (Grunwaldzka). 4541g

Potrzebna starsza pani do dziecka, najchętniej samotna. Piłmienna 7B m 5, godz. 18-20. 4760g

dalekopisem

POWRÓT LEKKOATLETÓW Z MONTREALU

We wtorek powróciła z Montrealu ekipa polskich lekkoatletów, którzy startowali w meczu Europa — Ameryka. Na lotnisku Okęcie w Warszawie zawodników witali przedstawiciele PZLA, rodziny i kibice.

USA — POLSKA PO OLIMPIADZIE

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego powziął decyzję w sprawie terminu, proponowanego przez władze bokserskie USA meczu z Polską. Postanowiono, że spotkanie może do skutku dopiero po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich w Meksyku. Drużyna polska w drodze powrotnej z Igrzysk, rozegrałaby w Chicago oficjalny mecz z reprezentacją USA.

Amerykanie wysunęli propozycję, aby piątka polskich bokserów, która w październiku startowała będzie na zawodach międzynarodowych w Meksyku, rozegrała w drodze powrotnej walki w Chicago. Ze względu jednak na przeciążenie startami, propozycja amerykańska nie została przyjęta. (PAP)

III etapowy wyścig po szosach Wielkopolski

W dniach 1-3 września br. odbędzie się I Ogólnopolski Wyścig Kolarski „Szlakiem Męczeństwa i Walki Ludu Poznańskiego”. Będzie to wyścig trzyetapowy, celem którego jest uczczenie miejsc walki i męczeństwa ludu poznańskiego oraz XXV rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Miejscem startu mety będą miejsca kaźni Ludu Wielkopolskiej Ziemi: Fort VII i Obóz w Żabikowie. Termin imprezy wyznaczono w rocznicę stracenia 11 bojowników Polskiej Partii Robotniczej w Żabikowskim obozie.

1 września rozegrany zostanie pierwszy etap: indywidualnie na czas na dystansie 35 km z Żabikowa do Stęszewa i z powrotem. Przed startem nastąpi złożenie wieńców pod ścianą śmierci w obozie Żabikowskim. Nazajutrz nastąpi start do II etapu. Po złożeniu wieńców u stóp Pomnika Bohaterów na Cytadeli, kolarze udadzą się na trasę, liczącą 175 km. Prowadzić będzie ona przez Szamotuły, Obrycko, Czarnków, Chodzież, Oborniki, Płakowice na metę pod Pomnikiem Bohaterów. W Szamotulach, Czarnkowie, Chodzieży i Obornikach zlokalizowano lotne finisze.

Ostatni etap, to kryterium uliczne na dystansie 100 km. Przed wyjazdem na trasę nastąpi złożenie wieńców w bunkrach Fortu VII.

Wypłynęły już pierwsze zgłoszenia kolarzy z Krakowa, Łodzi, Katowic, Torunia, Oświęcimia i Poznania.

Organizatorami imprezy są: ZBoWiD, WKZZ, WKKFiT, zarządy wojewódzkie — ZMS, ZMW, ZHP, LZS, POZKol. i „Gazety Poznańskie”. (p)

Starsza kobieta do małego gospodarstwa (leśnicówka), potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Rządczyńska 42a m. 1, po godzinie 15. 4620g

Uczniów malarzkich — przyjmie. Roosevelta 10 m. 6, wejście boczne. 4480g

Pomoc domowa do 4 osób, przyjmie inżynier. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4511g.

Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Papierniczego Poznań, ulica Grunwaldzka 182/196, SPRZEDAŻA DZIAŁKĘ pod budowę budynku mieszkalnego wraz z dokumentacją techniczną. Blizszych informacji udziela Dział Głównego Mechanika, tel. 671-291 wewn. 16. K6462

Kupno

Kupię książki: Dzikowski — Kiełchy polskie, Jodelka — Polskie baśnie ludowe, Karaś — Powieści ludu rzeszowskiego, Fowiesci ludu krakowskiego, Lompa — Bajki i podania, Lega — Legendy Pomorza Sędziaki — Baśnie kaszubskie, Wasylewski — Legendy i baśnie śląskie, Zmorski — Podania i baśnie ludu, Ficowski — Gałązka z drzewa słońca. Telefon 459-10, godz. 8-15. 2961g

Kupię maszynę czyszczarkę wielkość 5, 6, albo 7, w dobrym stanie. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4487g

Kupię inkubator wylęgów. Krieger, Leonarda 11. 4493g

Kupię karoserię do samochodu marki Mercedes 170 V. Adres: Zbigniew Napierała Poznań, ul. Jakubowska 9 m. 15. 4496g

Sprzedaż

Sprzedam „Lambrette” Li - 150 III. Tel. 402-72. 4038g

Zyrandol miedziany, antyk, dwunastożarówkowy. Tel. 559-00. 4793g

Wózki dziecięce, spacerowe, głębokie, „leżaczki” — poleca wytwórnia „Głogowska 135. 4695g

Drzewo opałowe, kan-dówki, drzwi, rury spustowe, cynkowe — sprzedam. Handschuh, Gwardii Ludowej 46 m. 2, tel. 18-899. 4510g

Sprzedam Junaka z oryginalną przyczepą. Poznań — Minikowo, ul. Ozańska 20. 4466g

Sprzedam miocarnię — kanz, stan dobry. Kazimierz Olejnik, Grobla Miedzychód. 11171p

Pies owczarek alpejski — czarny podpalany — 4 lata, sprzedam. Poznań, Kossaka 14 m. 6, godz. 18-20. 4494g

Samochody

Kupię „Warszawę” typ 203 nową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4907g.

Sprzedam „Warszawę” 204, premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4490g.

„Renault 10” nowy, sprzedam. Tel. 555-35. 4603g

„Zastava” nowa z PKO kupię. Tel. 555-35. 4604g

Sprzedam samochód Fiat 600, Smigiel, Dworcowa 3, tel. 99. 11168p

Sprzedam samochód Warszawa. Poznań, Głogowska 125 m. 2. 4461g

Skodę 1101, sprzedam. — Polna Wilda 28 m. 17. 4475g

LoKale

Zamienię pokój, kuchnię, korytarz, na piętrze, słoneczne, frontowe 47 m², dozwolone na pokój, kuchnię bez dozwolenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4526g.

Dnia 14 sierpnia 1967 r. zmarła w wieku 47 lat, po długich ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja najukochańsza żona, córka, ciocia i kuzynka, śp.

Stefania Szymańska

z domu Jakubowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Marcinkowskiego 19 m. 11, Zbąszyń, Słupsk, Warszawa. 4963g

W dniu 15 sierpnia 1967 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62, śp.

Stanisław Kaczmarek

emeryt kolejowy

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 17 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu na Starej Górze.

W smutku pogrążeni
ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA
Poznań, ul. Antoniego 20/22 m. 4. 5009g

UWAGA RADY ZAKŁADOWEJ!

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI ZAOPATRZENIA PRACOWNIKÓW W OPAŁ NA OKRES ZIMOWY.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu, ulica Przemysłowa nr 45

OFERUJE do natychmiastowej sprzedaży

DRZEWO OPAŁOWE — odpady z produkcji — w cenie 61,— zł za 1 mp.

Blizszych informacji udziela Dział Handlowy Przedsiębiorstwa — telefon nr 530-66.

K6537

» METAL ZBYT «

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU WYROBÓW METALOWYCH

Oddział w Poznaniu-Wola, ul. Lutycka 11

ZAWIADAMIA ODBIORCÓW, ZE

z powodu inwentury od 1-20 września 67 r.

WSTRZYMUJE SPRZEDAŻ

Magazyn I:

nitów, śrub kluczowych, budowlanych, piuznych, podkładek, zawlecze, wkrętek do metalu, osprzet teletechn. i nawierzchni kolej.

Magazyn II:

czarne narzędzia.

K6519

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA GOSPODARSTWA — z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką — przyjmie od 1 września br.

Stacja Hodowli Roślin Nagradowice. Podania z życiorysem należy przesyłać pod adresem Dyrekcji Stacji — p-ta Tulce, pow. Środa Wlkp. — telefon Środa 17-26. K6346

Przelatki

Przedsiębiorstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych w Żydowie, poczta Rokietnica pow. Poznań — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie TYNKÓW ZEWNĘTRZNYCH — 3 budynków inwentarskich w Roztowie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 sierpnia 1967 r. o godz. 10 w biurze Pręds. PGR Żydowo. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K6494

Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Poznaniu z siedzibą w Swarzędzu, ul. Kilińskiego 3/7 — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ELEMENTÓW DREWNIANYCH do obudowy tunelu zamrażalniczego typu HALLA

1. Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Poznaniu Wydział Drobiarski, Poznań, ul. Wypok 2/4 — 6.000 szt. kołków drewnianych, debowych impregnowanych 5 proc. roztworem siarczanu miedzi o ϕ 5 mm i długości całkowitej 150 mm, zakończonych ostrzem długości 10 mm. Całkowity materiał dostarcza wykonawca, termin dostawy do 30. XII. 1967 r.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia i Administracji ZJD w Swarzędzu, ul. Kilińskiego 3/7, od godz. 7-15, telefony nr 707-39 lub 723-31 oraz Swarzędz 117.

Oferty prosimy przysyłać jak wyżej. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wybór dowolnego oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi dziesiątego dnia po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia w Dyrekcji ZJD w Swarzędzu, ul. Kilińskiego 3/7. K6496

Willa bliźniacza, komfortowa, pięciopokojowa — 650.000, wpłaty 550.000, cała kowita zapłata i objęcie wieszakami wiosną 68 r. Inna połowa podobna — czteropokojowa, 470.000 — zapłata i objęcie mieszkania jesienią 67 r. Dom nowy superkomfortowy, wolnostojący, pięciopokojowy, 350.000, wpłaty 250.000 — poleca Adamski, Poznań, Matejki 33. 4941g

Sprzedam dom jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia, łazienka, duży ogród owocowy, 19 km z Poznaniem (warunek mieszkanie w Poznaniu). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4254g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 13 ha. w tym 2 ha łąki, budynki, w dobrym stanie, komunikacja dobra, 23 km od Poznania. Jan Bromberek, Trojanowo, poczta Murowa na Gosiłna, pow. Oborniki Wlkp. 4332g

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, pow. Oborniki Wlkp. 120 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4362g.

Kupię do 1 ha ziemi w Szczepankowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4374g.

Sprzedam gospodarstwo 5 ha, zabudowania w dobrym stanie. St. Ruta, Grońsko, poczta Bolewice, pow. Nowy Tomyśl. 4386g

Kupię domek campingowy itp. (z instalacjami) z dzierżawą lub późniejszym zakupem działki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4379g.

Dnia 12 sierpnia 1967 r. po długiej chorobie zmarł w wieku 41 lat, najukochańszy mąż, syn i brat

inż. arch. Józef Janowiak

dyrektor Zasadniczej Szkoły Budowlanej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego z siedzibą w Tychach.

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło w dniu 14 bm. o godz. 16 z Klubu Techniki i Racjonalizacji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego w Tychach.

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu
ZONA, RODZINA I RODZENSTWO

Dnia 12 sierpnia 1967 r. zmarł w wieku 41 lat, najukochańszy mąż, syn i brat

inż. arch. Józef Janowiak

dyrektor Zasadniczej Szkoły Budowlanej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego z siedzibą w Tychach.

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło w dniu 14 bm. o godz. 16 z Klubu Techniki i Racjonalizacji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego w Tychach.

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu
ZONA, RODZINA I RODZENSTWO

A GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 192 (7309) 16 VIII 1967

Praca

Pomoc do dwuletniego dziecka przyjemny natychmiast. Ul. Kórnicka 28 B m. 10 (blok). 4817g

Pomoc domowa potrzebna, dochodząca lub na stałe. Poznań, Promieni- sta 11 (wejście prawe). 4488g

W dniu 13 sierpnia 1967 roku zmarł nagle

mgr Stanisław Sroka

minister gospodarki komunalnej

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie w dniu 16. VIII. 1967 r. o godz. 16,

o czym zawiadamia
w głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań. K6581

Dnia 9 sierpnia 1967 r. zmarł nagle w USA ukończony mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

dr med. Jan Zytikiewicz

O bolesnej stracie zawiadamia
w smutku pogrążona
RODZINA
Poznań ul. Wojska Polskiego 18/20. 4928g

W dniu 14 sierpnia 1967 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76, śp.

Jan Fabiś

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godzinie 11.45 na cmentarzu parafialnym w Szamotulach.

W smutku pogrążeni
ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Szamotuły, Poznań, Drezdenko. 5014g

Dnia 14 sierpnia 1967 r. zmarł

mgr inż. Piotr Czarnecki

były dyrektor i obecny pracownik Okręgowego Dozoru Technicznego w Poznaniu, odznaczony Medalem X-lecia Polski Ludowej, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym straciłmy cenionego fachowca, doświadczonego oraz długoletniego pracownika, serdecznego kolegę i nieodżałowanego przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Junikowie dnia 16. VIII. 1967 r. o godz. 12.30.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA — P.O.P.
K6582

Redaguje: Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski (redaktor naczelny), 657-76, a godz. 17-18: redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 657-76; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-15; dział miejski 657-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „SW Prasa”. Biuro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3.

Redaguje: Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski (redaktor naczelny), 657-76, a godz. 17-18: redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 657-76; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-15; dział miejski 657-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „SW Prasa”. Biuro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3.

Redaguje: Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski (redaktor naczelny), 657-76, a godz. 17-18: redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 657-76; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-15; dział miejski 657-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „SW Prasa”. Biuro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3.

Redaguje: Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski (redaktor naczelny), 657-76, a godz. 17-18: redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 657-76; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-15; dział miejski 657-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „SW Prasa”. Biuro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3.

Redaguje: Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski (redaktor naczelny), 657-76, a godz. 17-18: redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 657-76; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-15; dział miejski 657-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „SW Prasa”. Biuro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3.

Redaguje: Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski (redaktor naczelny), 657-76, a godz. 17-18: redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 657-76; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-15; dział miejski 657-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „SW Prasa”. Biuro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie

Sierpień 16 Środa	Joachima Siołce: 4.35-19.17
-------------------------	--------------------------------

TEATRY

POLSKI — godz. 19.30 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19.30 „Rommersholm”; pozostałe — nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Człowiek z Rio” (franc., 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „Pociąg pod specjalnym nadzorem” (czeski, 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Darling” (ang., 18 l.); BALTUK — g. 15.30, 18, 20.15 „Fifi-Piorko” (fr., 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30 „Rancho w dolinie” (USA, 14 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Osiedlać wiatr” (USA, 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Biała pani” (czeski, 14 l.); g. 16, 18, 20 „Tygrys lubi świeże mięso” (franc., 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17, 19.30 „Człowiek, którego już nie ma” (USA, 16 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Miłość surowo wzbudzona” (węg., 16 l.); KOSMOS — g. 18 „Wielki wyścig” (USA, 11 l.); MALTA — g. 15.30, 18, 20.15 „Doktor Freud” (USA, 16 l.); MINIATURKA — g. 16, 19 „Chata wuja Toma” (NRF, 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Skarb w srebrnym jeziorze” (NRF-jug., 11 l.); g. 17.30, 20 „Weź ją, jest moja” (USA, 16 l.); OSTEDLE — g. 16, 18, 20 „Upiór z Morrisville” (czeski, 14 l.); PANCERNIAK — g. 20 „Przedział morderców” (fr., 16 l.); PAŁACÓWE — g. 15, 17.30, 20 „Niezlomny Wiktor” (USA, 11 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „A to historia” (USA, 14 l.); RUSALKA (Swarzędz) — nieczynne; SCALA — g. 16 „Sygnały nad miastem” (jug. 11 l.); g. 18, 20 „Morderca na urlopie” (jug., 16 l.); TĘCZA — g. 16, 18, 20 „Sprawdzone, min nie ma” (jug., 14 l.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Odwet kapitana Lesza” (jug., 16 l.); WZASOWICZ (Puszczkowi) — g. 17, 19.15 „Złodziej samochodów” (radz., 11 l.); WILDA — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Jak zdobyto dziki zachód” (USA, 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Sposób na kobiety” (ang., 18 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Izrael — Bliski Wschód”.

MUZEA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Muzeum Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych”; Poznań, Warszawa i Kraków — godz. 9-19.
Klub MPIK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna „Płkcn Bulgarii” — g. 10-19.
BWA (St. Rynek — Arsenali) — prace malarstwa Z. Szymczaka — g. 10-18 (do 20 bm.).
Stała wystawa mebli — Swarzędz ul. Wrzesińska 28. g. 9-17.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsenali) — rzeźba księcia Przemysław I (prace pozakonkursowe).
Pałac Kultury (sala marmurowa) — Grafika artystyczna Jana Tomczaka (do 30 bm.).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Świętego — chirurgia — interna (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231).
Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Walki Młodych 7), telefon 511-11.
Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dzieci, do lat 14 (ul. Józefa 7/9, telefon 536-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 (cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne: internistyczne — cała doba; pediatryczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19, cała doba; chirurgiczne II: ul. Kasprzaka 16, tel. 612-71, cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103): telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414, od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I — Fala 1.322 m i UKF 66.62 MHz. (do g. 18): 8.15 Melodie 92-

Na razie korzystna sytuacja w sklepach z artykułami szkolnymi

Zeszytów nie powinno zabraknąć

W miarę zbliżania się września wzmagają się ruchy w sklepach z artykułami szkolnymi. Wychodząc klientom na przeciw, Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych zorganizuje 27 bm. i 3 września br. na Starym Rynku wielkie kiermasze, podczas których poszczególne piony zaprezentują wszelkiego rodzaju artykuły szkolne w ponad 50 straganach.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi ocenia horoskopy w tej branży jako pomyślne i sądzi, że na zbliżający się rok szkolny dostawy będą o co najmniej 20 proc. większe niż w poprzednim roku. 40 proc. planowanej na obecną sezon ilości postawiono sklepom do dyspozycji w lipcu i tyleż w sierpniu. Niektóre placówki są po prostu „zasypane” towarami a nie wykorzystują wszystkich możliwości.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo dysponowało w poprzednim okresie nawet dużymi zapasami zeszytów 16- i 32-kartkowych, toteż zrezygnowało z części oferowanych dostaw, by zwiększyć zaopatrzenie w zeszyty o większej objętości. Uczniowie ze szkół zawodowych nie powinni mieć z kolei takich jak poprzednio kłopotów z nabyciem bloków technicznych, czy zeszytów milimetrycznych. Nie należy jednak spodziewać się — mimo znacznej poprawy — pełnego pokrycia zapotrzebowania na bruliony 100-kartkowe czy zeszyty z papieru bezdrzewnego, gdyż „apetyty” na nie są po prostu o wiele większe, aniżeli produkcja fabryk.

Inna rzecz, że te ostatnie nawiązują się coraz bardziej — i słusznie — raczej na produkcję 80-stronicowych, gdyż te grubsze dość często nie są przez uczniów w pełni wykorzystane.

Takie są prognozy na cały sezon szkolny, bo w poszczególnych okresach sytuacja może kształtować się inaczej, w zależności od dostaw z fabryk, czy wykupywania na zapas przez indywidualnych klientów i przedsiębiorstwa.

Obecnie dość często brakuje bristolu, kalek milimetrycznych, bloków akademickich o większym formacie, papierowych oówek na zeszyty, cyrkli, grafionów, przyborników, papieru kancelaryjnego, ołówków tech-

Lody „Eskimo” smakują poznaniakom

Od zainstalowania pierwszego w naszym mieście NRD-owskiego automatu produkującego lody upłynął już prawie miesiąc. Automat stoi w kawiarni „Mocca” przy ul. Ratajczaka, a nowe lody noszą na zwę „Eskimo”. Miesiąc to dużo i mało. Odważyliśmy się jednak postawić bufetowej tej popularnej kawiarni pytanie: czy poznaniacy zaaprobowali ten chłodny przysmak? Okazuje się, że pomimo dośrodkowej skromnej reklamy „Eskimo” znane są niemal w całym mieście. Przeciętnie sprzedaje się ich dzień nie około 600 porcji, choć wahania są znaczne w zależności od aury dnia. I tak np. ostatniego lipca sprzedano około 950 porcji, a w ciągu trzech chłodniejszych dni sierpnia mniej niż 450. „Eskimo” w równym stopniu są konsumowane w lokalu co poza lokalem (sprzedaje się je w estetycznych parafinowych kubkach). (ad)

rynkowe; 8 „Rozmowa o fizyce”; 9 Muzyka; 9.20 Z muz. Baroku; 10.20 Konc. rozrywk.; 10.50 Muz. poważna; 11.40 Antykwarjat z kalendarzem; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Z różnych stron świata; 14 „List z Polski”; 14.15 Konc. popołudniowy; 15.05 „Nasze spotkania” — NRD; 15.30 Spotkanie z piosenką radziecką; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 17 „Gorące rytmy”; 18.43 „Kwadrans z dedykacją”; 19.10 „Wiekście spotkania”; 19.30 Konc. życzeń; 19.45 „Moto-kwadrans”; 20.31 Ballada Bulata Okudźaw; 20.35 „Poeta i jego świat” Wł. Majakowski; 21.05 Konc. chopinowski — gra Światosław Richter; 21.35 „Odpowiedzi z różnych szuflad”; 21.50 G. Bace wicówna: „Przygoda kłóla Artura” — opera radiowa; 22.43 „Grzybobranie”; humoreska; 23.15 Muzyka poważna; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Mel. na dzień dobry; 8.35 Felieton Red Społecznej; 8.45 Mel. rozrywk.; 9 „Jarmark cudów”; 10.05 Fr. Liszt — symf. w/r „Boskiej Komedi”; 10.45 „Cichy Don”; 11.10 Public. miedzywnar.; 11.20 Na fortissimo i na gitarze; 12.25 K. lejfoskop muzyczny; 12.50 „Li-cium Pana Lindę”; felieton; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Czego chętnie słuchamy; 14.30 „Pod

nicznych, zwłaszcza typu 2 — 4B.

Jeśli chodzi o wspomniane ołówki, pewnych rodzajów brak czasami w Poznaniu. Nawet w specjalistycznym sklepie z przyborami kreślarskimi przy ul. Ratajczaka słyszy się przeważnie odpowiedź: „Nie ma. Nie wiemy kiedy będą”. Przyczyna tych braków tkwi rzekomo w fakcie, że Pruszkowskie Zakłady Materiałów Biurowych nastawiły się na produkcję w długich seriach i do produkcji nowego rodzaju ołówków powracają dopiero po pewnym okresie. Skoki w dostawach potwierdzają w dużej mierze te praktykę, ale w takim razie handlowcy powinni pamiętać o sytuacji i zaopatrywać się w niektóre rodzaje ołówków na zapas.

Starania o możliwie najlepsze zaspokojenie potrzeb stale

„Stop! Dziecko na drodze”

Młodzież poznaje przepisy ruchu drogowego

Choć w szkołach wakacje, zainicjowana przez dziennikarzy akcja „Stop! Dziecko na drodze” aktualna jest przecież przez cały rok.

Korzystając z pobytu dzieci i młodzieży na obozach i koloniach funkcjonariusze służby ruchu MO oraz społeczni inspektorzy służby ruchu odwiedzają miejsca wypoczynku dzieci. Na obozach, często przy ogniskach, wygłaszają oni pogadanki, których tematem jest bezpieczeństwo dzieci na drogach i ulicach. Za niecałe trzy tygodnie rozpocznie się rok szkolny, a jak mówi doświadczony, najwięcej wypadków, których ofiarami stają się dzieci, zdarza się właśnie we wrześniu.

W ciągu lipca i początków sierpnia dwa samochody propagandowe służby ruchu MO oraz inspektorzy odwiedzili po nad 30 obozów i kolonii. Około 5000 dziewcząt i chłopców otrzymało po zdaniu egzaminów z podstawowych przepisów — karty rowerowe. Wyróżniający się w poznawaniu przepisów otrzymali ponadto drobne nagrody oraz pamiątkowe znaczki klubu szanujących przepisy drogowy.

Ostatnio ekipa Komendy Ruchu MO Poznania, por. B. Rakowski oraz plut. Z. Lewandowski odwiedzili harcerzy z pow. Gnieźno i Pleszew przebywających na obozie w Mielnie koło Gnieźna. Interesujący zestaw filmów na temat poru-

fabrycznym dachem”; 14.45 „OdHilar; 23. „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Fr. Elkana; 20 Aud. Radia ONZ.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8, 8.30, 10, 12.06; 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 18.05 Przebieg za przebojem; 18.40 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 19 Mistrzowie franc. piosenki — Jacques Brel; 19.25 „Skandal w Clochemerle”; 19.35 Kronika zespołu — „Czerwone Gitary”; 20 Polihymnia nie całkiem serio; 20.15 Konsyliarze i prowizorzy; 20.35 Jazz z estrady — Ork. Art Farmera; 21 Herbata przy samowarze; 21.20 Tylko po włosku; 21.40 „Parasol noś i przy pogodzie”; 21.50 Opera Jules Massenet — „Manon”; 22.07 Zespół The Swingle Singers; 22.15 Flirty z Boyem — „Technika pracy”; 22.25 Zaproszenie do walca; 22.45 Jazz na trzy czwarte; 22.55 Wiersze M.

wzrastającej rzeszy uczącej się młodzieży są potrzebne i w innych przypadkach. Faktem jest, że tam gdzie działa operatywne kierownictwo (np. sklep przy ul. Głogowskiej 41) niektóre artykuły można nabyć znacznie częściej, podczas gdy w innych placówkach daremnie się ich szuka.

Tak, jak piszemy kształtowała się sytuacja na rynku papierniczym ostatnio. W najbliższych jednak dniach mogą zajść pewne zmiany. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo spodziewa się bowiem dalszych, poważnych dostaw z różnych stron kraju i zacznie je rozdzielać na poszczególne sklepy.

Wiele zależy też od klientów, którzy powinni zaopatrywać się w szereg podstawowych artykułów szkolnych, już obecnie, nie czekając na rozpoczęcie nauki. Jest to ważne i korzystne dla obu stron, gdyż same sklepy łatwiej rozładują obecne zapasy i zaopatrzą się w nowe artykuły, a klientom odpadnie grożące im w późniejszym terminie wyczekiwanie w kolejkach.

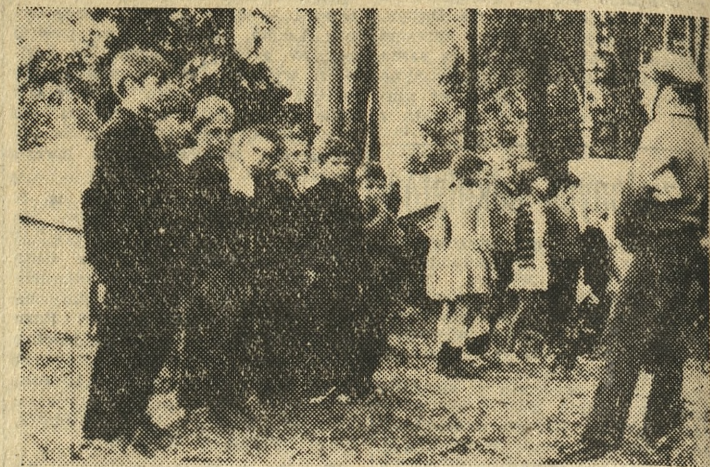
L.

Łało nieobozowe Hufca ZHP Jeżycze

W kręgu dziecięcej zabawy

Wakacje to najmiłszy okres w życiu dzieci. Większość z nich spędza je na koloniach, obozach, wczasach czy po prostu na wsi u babci czy jakiejś ciotki. Jednak część dzieci ciągle jeszcze nie wyjeżdża latem z miasta. Dla nich właśnie, od

cie aż się roi od zastępów nieobozowego lata. Od najmłodszych „Pszczółek”, „Apaczów”, „Białych Mew”, do „Marsjan”, którzy witają gości marsjańskim pozdrowieniem „Ohi — achaj”. Marsjanie budują własne wyrzutnie raketowe, aby



Zbiórka do mycia rąk przed obiadem idzie sprawnie. Dopinguje smakowity zapach grochówki, unoszący się nad obozem.

5 lat, harcerze organizują tzw. nieobozowe lato, czyli wielką wakacyjną przygodę.

Onegdaj stаницe i bazy nieobozowego lata zorganizowanego przez Hufca ZHP Jeżycze odwieźdł: przewodniczący Prezydium DRN Jeżycze Tadeusz Galiński i sekretarz KD PZPR Andrzej Korzeniowski. Rajd rozpoczął się od szkoły podsta-wowej nr 35 przy ul. Słowackiego, gdzie odbywała się jedna z dużych imprez nieobozowego lata — konkurs rysunkowy. Rysunki wykonywano na płytach szkolnego podwórka. Konkurs wyłonił dużo talentów.

Trasa rajdu prowadzi do Krzyżownik. Goście zwiedzają bazę „u babci”, gdzie najmłodsze dzieci, w udostępnionym im na okres wakacji ogrodzie, bawią się pod kierunkiem swych starszych koleżanek — harcererek. Obok zastęp dziewcząt rezyduje w „salonie”

Przy obozowym — harcerskim stole obiad smakuje w dwójnasób.



przerobionym z kurnika. W dni pogodne wędrują na wycieczki do lasu, zbierają runo leśne, zabawiają się w harcerskie podchody. Zastęp „Białych orłów” z sąsiedniej ulicy pomagał przez kilka dni w żniwch, teraz odpoczywa przygotowując się do 2-dniowego biwaku.

W blokach na Nowym Świe-

Konkurs rysunkowy na boisku szkolnym przy ul. Słowackiego ujawnił wiele ukrytych talentów

Fot. — H. Kamza



wrócić na czas do marsjańskiej szkoły.

W rejonie lata nieobozowego na Winiarach zastęp „Sprytnych Kotów” wita gości miaseczkami mleka. Dzieci z tego zastępu zainaugurowały akcję czynów społecznych swojego bloku, skupując przydomowy skwerek, na którym goście za sadzili pierwsze kwiaty.

Na zakończenie jeszcze wizyta w bazie biwakowej położonej w lesie na Górze Dziewi-



Na świeżo skopanym przez harcerzy skwerku — pierwsze kwiaty sadzą: przewodniczący prezydium DRN Jeżycze Tadeusz Galiński i sekretarz KD PZPR Andrzej Korzeniowski.

czej za Czerwonakiem. Tu dzieci objęte akcją lata nieobozowego — a jest ich na Jeżycach około 1000 — spędzają po kolei, po dwa dni, w prawdziwym harcerskim obozie. Ile im to sprawi radości nie opisać żadne pióro.

Akcja nieobozowego lata jedna sobie z roku na rok coraz więcej zwolenników wśród rodziców, którzy chętnie wypowiadają alany, garaże i inne pomieszczenia na bazy dla zastępów, biorąc tym samym udział w dziecięcej letniej przygodzie. (az)

Uwaga czytelnicy!

Zawiadamiamy, że nasz redakcyjny prawny przebywa na urlopie. Dlatego przyjmować będzie interesantów dopiero 31 bm. w godzinach od 17 do 19 przy ul. Grunwaldzkiej 19 w pokoju nr 59. (i)

INFORMUJEMY

Klub Turysty PTTK zaprasza 16 bm. na wycieczkę krajoznawczą na trasie Sady — Lusowo. Zbiórka uczestników na przystanku autobusu przy pl. Waryńskiego o godz. 15.45.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi nastąpią: w dniu 17. 8. 67 r. w godz. 8-14 dla ulic: Garbary (od Północnej do Estkowskiego lewa strona oraz nr 76), Szyper (od W. Garbar do nr 21), Szyperskiej i Piaskowej; w dniu 18. 8. 67 r. w godz. 8-14 dla ulic: Północnej i Piaskowej; w dniu 19. 8. 67 r. w godz. 8-14 dla ulic: Wspólnej (od Dzierżyńskiego), Hutniczej, Tokarskiej, Rolnej (od Bar-skiej do Wspólnej). M-6262